

Kieniewicz, Stefan

Historia "Trybuny Ludów" Adama Mickiewicza

Przegląd Historyczny 50/3, 486-513

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

STEFAN KIENIEWICZ

Historia „Trybuny Ludów” Adama Mickiewicza

W dniu 15 marca 1849 zaczął wychodzić w Paryżu nowy dziennik w języku francuskim pod nagłówkiem „La Tribune des Peuples”¹. Finansował to przedsięwzięcie magnat polski, hr. Ksawery Branicki; redaktorem był Adam Mickiewicz; jego współpracownikami — rewolucyjni działacze dziesięciu różnych narodowości. Artykuł programowy nazywał „Trybunę” „europejskim organem ludowym”; zapowiadał na wewnątrz obronę francuskiej konstytucji republikańskiej i pracę „nad zbudowaniem ustroju społecznego zgodnego z nowymi potrzebami ludu”; na zewnątrz — obronę praw walczących o wolność narodów².

Założenie pisma przypada na schyłkową fazę „Wiosny Ludów”. We Francji było to już po powstaniu czerwcowym i po obiorze na prezydenta ks. Ludwika Napoleona Bonapartego. Rząd O. Barrota prowadził politykę otwarcie reakcyjną. Koalicja stronnictw monarchiczno-burżuazyjnych parła do nowych wyborów chcąc pozbyć się umiarkowanie republikańskiej większości Zgromadzenia Narodowego. W początku 1849 r. przeciwko siłom reakcji skryształizował się blok demokratyczno-socjalny, łączący posłów z „Góry”, tj. republikańskiej lewicy, z socjalistami utopijnymi. Walka wyborcza miała się toczyć pomiędzy koalicją klas posiadających, wspartą siłami rządu, wojska, policji i kleru, oraz blokiem „Góry” odwołującym się do niezadowolonych elementów klasy robotniczej, drobnomieszczaństwa i chłopstwa.

Poza Francją, w Niemczech i Włoszech rewolucja nie była jeszcze zupełnie pokonana. Rzym obalił świecką władzę papieża i w lutym 1849 r. ogłosił republikę; przykład ten skłaniał Karola Alberta do wznowienia wojny z Austrią. W Niemczech zanosilo się na wystąpienie zbrojne pod hasłem obrony nowej konstytucji Rzeszy. Węgrzy odparli ofensywę austriacką i przechodzili do przeciwnatarcia. Zwycięstwa ich budziły nadzieję wśród pokonanych Czechów, Rumunów i Polaków. Walczący i spisujący patrioci zwracali oczy ku Francji spodziewając się, że zwycięstwo „Góry” stanie się raz jeszcze impulsem dla rewolucji w całej Europie.

Również w Polsce mimo pacyfikacji poznańskiej i galicyjskiej ogień jeszcze tlił pod zarzewiem. Młodzież spiskowa we wszystkich trzech za-

¹ Artykuł ten jest skróconą wersją wstępu do reedycji anastatycznej *La Tribune des Peuples*, zaplanowanej przez Ossolineum. Autor nie podejmuje analizy ideologii czasopisma ograniczając się do zarysu jego dziejów.

² Artykuł z 15 marca 1849 pt. *Nasz program*. A. Mickiewicz, *Dzieła* (niżej cyt. stałe Wydanie Narodowe) t. XII, s. 15—18.

borach czekała wkroczenia Węgrów. Emigracja polska angażowała się wszędzie w ruchach rewolucyjnych; legioniści polscy bili się na Węgrzech i we Włoszech. W Paryżu Centralizacja Tow. Demokratycznego Polskiego podtrzymywała dyskretnie stosunki z „Górami“, a gotowała się do przyjęcia z pomocą powstańcom niemieckim. Także obóz Czartoryskiego mimo niechęci swej do ruchów rewolucyjnych angażował się w sprawę włoską i węgierską.

Rozgłos, jaki zdobyła sobie od roku sprawa polska, przydawał znaczenia emigrantom polskim w Paryżu niezależnie od ich politycznych przekonań. Zarówno na lewicy, jak i w kołach reakcji wiedziano, że sprawa polska pozostaje ważnym atutem rewolucji światowej i że wychodzący polscy dzięki swemu nieprzejednaniu w walce ze Świętym Przymierzem, dzięki swemu wyrobieniu spiskowców i powstańców odegrają wybitną rolę w każdym rewolucyjnym ruchu na zachodzie. Nic też dziwnego, że przedsięwzięcie prasowe, mające związać w jedną całość propagandę rewolucyjną różnych krajów Europy, doszło do skutku pod polskim patronatem. Chodziło o oddziaływanie w przededniu wyborów na postępową opinię francuską, przekonanie jej o ważności sprawy włoskiej, węgierskiej i polskiej również dla samej Francji, uzyskanie dla ludów tych poparcia „Góry“ w razie jej spodziewanego zwycięstwa, tym samym wciągnięcie Francji do udziału w sojuszu rewolucyjnych sił całej Europy.

Szczególne okoliczności złożyły się na to, że rola głównego rzecznika idei solidarności ludów na gruncie francuskim przypadła Mickiewiczowi. Choć nie związany z żadnym z obozów politycznych emigracji Mickiewicz cieszył się wśród rodaków wielkim autorytetem moralnym; imię jego jako poety i piewcy umęczonej Polski głośne było w całej Europie; w ubiegłym roku zdobył sobie Mickiewicz szczególny rozgłos jako organizator i „przewodnik“ Legionu polskiego we Włoszech³.

W lipcu 1848 roku Mickiewicz wrócił z Mediolanu do Paryża, aby zorganizować werbunek emigrantów do swojej formacji zbrojnej. Wówczas to Ksawery Branicki zadeklarował złożyć na jego ręce sumę 200 tys. franków na cele narodowe. Suma ta w pierwszej linii miała być obrócona na potrzeby Legionu; już wtedy brano jednak pod uwagę założenie w Paryżu dziennika francuskiego. W każdym razie dochował się list Eugeniusza Carpentier, późniejszego administratora „Trybuny Ludów“, z 7 sierpnia 1848 r., przedstawiający Mickiewiczowi budżet podobnego przedsięwzięcia⁴. Kosztorys ów zawierał następujące pozycje:

Skład dzienny 4 stron formatu „Nationala“	
à 60 fr à 360 dni	21 600
Papier przy nakładzie 1000 egz. dziennie 23 fr	8 280
Uposażenie redaktora naczelnego	3 000
2 redaktorów specjalnych à 1500	3 000
2 pomocników (<i>commis</i>) 1200 + 800	2 000
Lokal	1 000
Administracja (dla zaokrąglenia)	1 120
	<hr/>
	40 000 fr

³ S. Kieniewicz, *Legion Mickiewicza*, wyd. II, Warszawa 1957.

⁴ W. Mickiewicz, *Żywot Adama Mickiewicza* t. IV, Poznań 1895, s. XXII n.

Projekt nie brał pod uwagę wpływów z abonamentu, ponieważ chodziło tu o pismo „broniące idei“, nie zaś o przedsięwzięcie komercyjne.

Do założenia dziennika w tym czasie nie doszło: po klęsce Włoch pod Custozą Branicki w końcu sierpnia wstrzymał swe zasiłki. Równocześnie rząd Cavaignaca ogłosił nowe prawo prasowe, wznawiające m. in. kaucjonowanie dzienników. Możliwości działania prasy postępowej znalazły się pod znakiem zapytania.

Sprawa stała się znów aktualna pod koniec roku. Ruch włoski nie zajął się, ale nabierał werwy wraz z przewrotem rewolucyjnym w Rzymie i nowymi zbrojeniami Piemontu. Zaczynała się też wojna na Węgrzech. Zarazem w samej Francji wybory z 10 grudnia wzbudziły nieokreślone nadzieje wśród emigracji polskiej. Żył w niej zwłaszcza Mickiewicz, skłonny upatrywać w wielkim cesarzu Męża Opatrzności, który poniósł na świat zdobycze Rewolucji francuskiej. Obecnie zdawało mu się, że prezydentura Ludwika Napoleona oznacza aktywizację polityki zagranicznej Francji i danie przez nią poparcia sprawie uciśnionych ludów. Wprawdzie powołany przez prezydenta rząd Barrota był jak najdalszy od myśli o popieraniu rewolucji w Europie, jednakże różnice zdań pomiędzy prezydentem, a jego ministrami nie były dla nikogo tajemnicą. Wielu lewicowych działaczy ludziło się w tych pierwszych miesiącach, że uda im się przeciw prawicy uzyskać poparcie Ludwika Napoleona⁵. Podobnie wyobrażał sobie Mickiewicz misję projektowanego dziennika, który miał apełować w imieniu uciśnionych ludów: do ludu francuskiego oraz do dziedzica idei napoleońskiej. W okolicznościach dotąd nie zbadanych Mickiewicz uzyskał dla tej koncepcji poparcie Branickiego, który przekazał na cele dziennika resztę subsydium nie zużytkowaną w ubiegłym roku. W połowie lutego 1849 r.⁶ założenie „Trybuny Ludów“ w zasadzie było postanowione.

Świeżo miniony okres monarchii lipcowej zmienił właśnie do gruntu oblicze codziennej prasy francuskiej⁷. Około 1830 r. wychodziło w Paryżu 20 dzienników z łącznym nakładem około 70 000 egzemplarzy. Koszt abonamentu wynosił 80 franków rocznie, co przy nakładzie najwyżej 5 tysięcy nie zapewniało pismu egzystencji samodzielnej. Format pisma był niewielki, wypełniały je zwłaszcza artykuły rozumowane. Na lata trzydzieste przypada jednak we Francji rozbudzenie życia politycznego, wzrost czytelnictwa, a równocześnie rozpowszechnienie pras mechanicznych i techniki ilustracyjnej oraz zniżka opłat pocztowych. Otwiera się możliwość potania dziennika. W 1836 r. Emil de Girardin obniżył abonament dziennika „La Presse“ z 80 na 40 franków rocznie, zyskując od razu 10 000 stałych czytelników. Eksperyment się udał; w ciągu kilku lat niemal wszystkie dzienniki paryskie przeszły na abonament 40-frankowy. W 1846 r. 28 dzienników w Paryżu miało już łącznie 180 000 abonentów (na pierwszym miejscu „Le Siècle“ — 38 tysięcy). Nie istniała jeszcze sprzedaż uliczna dzienników, można było za to znaleźć je w każdej kawiarni. Zmienił się wyraźnie wygląd pisma, wzrósł jego format przy zachowaniu objętości 4 stron,

⁵ O. Barrot, *Mémoires posthumes* t. III, 1876. C. Alméras, *Odilon Barrot*, 1950.

⁶ Mickiewicz do Carpentiera 16 lutego 1849, *Dziela* t. XVI, s. 328.

⁷ E. Hatin, *Histoire du journal en France*, 1853. G. Weill, *Le journal. Origines, évolution et rôle de la grande presse en France*, Paris 1934. J. Morienval, *Les créateurs de la grande presse en France*, Paris 1934.

zredukowano sążniste artykuły na rzecz przejrzystych, lekkim stylem pisanych notatek i polemik. Wielką zdobyczą prasy okazał się codzienny felieton zawierający kronikę mody i teatrów oraz odcinek powieściowy. Na czwartej stronie zjawily się ogłoszenia (od 1845 r. także ogłoszenia drobne); dzięki nim najpoczytniejsze z dzienników stały się przedsięwzięciami dochodowymi, niezależnymi od subwencji rządowych czy partyjnych. Nie dotyczyło to organów radykalnych i socjalistycznych („La Réforme“, „La Démocratie pacifique“), które przy abonamencie 40 franków nie przekroczyły 2—3 tysięcy nakładu (nieco bardziej umiarkowany „National“ bił 4000 egzemplarzy). Był to dowód, że gazeta nie docierała jeszcze do klasy robotniczej. Dotkliwie krępowały prasę tzw. prawa wrześniowe z 1835 r. Zmuszały one redakcję dziennika do złożenia wysokiej kaucji (w Paryżu 100 000 franków) i poddawały wykroczenia prasowe specjalnie rygorystycznej procedurze karnej.

Rzecz zrozumiała, że prasa opozycyjna powitała entuzjastycznie zwycięstwo rewolucji lutowej. Rząd Tymczasowy zniósł podatek stemplowy i uchylił prawa wrześniowe; dzienniki z dnia na dzień uzyskały wolność całkowitą i zaczęły się mnożyć jak grzyby po deszczu. Od końca lutego do końca czerwca 1848 ukazały się w samym Paryżu 274 nowe czasopisma; w całej Francji bibliografia prasowa wylicza dla lat 1848—51 aż 739 nowych pism politycznych⁸. W ogromnej części były to efemerydy; znaczna większość ich była republikańska; w czerwcu, tuż przed wybuchem powstania robotniczego pojawił się szereg pisemek o tendencji komunistycznej lub anarchistycznej. Lecz przybywały i nowe organy kontrrewolucji, wśród nich szczególnie bojowa „l'Assemblée Nationale“.

Prasa paryska stała się w dniach rewolucji ważnym czynnikiem mobilizowania mas. Gdy w prenumeracie pojedynczy numer dziennika kosztował do niedawna 11 centów, teraz w sprzedaży ulicznej ofiarowano liczne gazetki za *sous* (5 ct.). „Le Journal“ obniżył abonament do 15 franków rocznie. Stare organy nie obniżyły swych cen, jednak mimo tak ogromnej konkurencji wszystkie nakłady wzrastały. „La Presse“ była w czerwcu 1848 r. 70 000 egzemplarzy, „La Liberté“ nawet 100 000, ultraradykalny „Père Duchêne“ 80 000. Teraz dopiero zaczęło czytać prasę całe miasto.

Przełom nastąpił po klęsce powstania czerwcowego. Rząd zawiesił 11 dzienników, a wiele innych znikło z horyzontu. W sierpniu 1848 r. ukazały się dwa nowe dekrety prasowe⁹. Pierwszy z nich przywracał na okres 9 miesięcy (do 1 maja 1849) kaucję od czasopism, co prawda w niższej wysokości 24 000 fr. Oznaczało to szczególną premię dla „starych“, przedrewolucyjnych organów. Każdy z nich otrzymał obecnie zwrot nadwyżki kaucji w wysokości 76 000, podczas gdy organy nowe zostały wezwane do wpłacenia 24 000 albo do zamknięcia pisma¹⁰. Jak pisał Lamennais w ostatnim numerze swego organu, „Le Peuple Constituant“: „Trzeba dziś złota, wiele złota, aby korzystać z prawa odzywania się. Nie jesteśmy dosyć bogaci. Milcz, biedaku!“.

⁸ H. Castille, *Histoire de la seconde République Française* t. II, Paris 1855, s. 344 n. E. Hatin, *Bibliographie historique et critique de la presse périodique française*, 1866. H. Avenel, *Histoire de la presse française depuis 1789 jusqu'à nos jours*, Paris 1900, s. 385 n.

⁹ „Moniteur Universel“ 12 sierpnia 1848.

¹⁰ Archives Nationales (AN), F¹⁸262, sprawy kaucji prasowych z lat 1848—51.

Drugi dekret prasowy oznaczał wysokie kary więzienia i grzywny (do 5 lat, do 6000 franków) za napadci na Zgromadzenie Narodowe i władzę wykonawczą, za atakowanie instytucji republikańskich i zasady wszechwładztwa ludu oraz prawa powszechnego głosowania. Niewiele niższe kary groziły występującym przeciw wolności wyznań, zasadam własności i prawom rodziny. Karalne było też wzniecanie nienawiści albo pogardy między obywatelami. W praktyce wymiar sprawiedliwości karmił antyrządowe wystąpienia pism lewicowych tolerując w zamian publiczne wystąpienia prawicy przeciwko republice.

Konstytucja II Republiki głosiła: „Obywatele mają prawo wypowiedzenia swych myśli w prasie lub gdzieindziej. Korzystaniu z tego prawa stawiają granice tylko prawa i wolność postronnych oraz bezpieczeństwo publiczne. Prasa w żadnym wypadku nie może być poddana cenzurze“. Tę ogólną zasadę zamierzano rozwinąć w „organicznym“ prawie prasowym, ale nie doszło już do jego uchwalenia. W kwietniu 1849 r. Zgromadzenie Narodowe prolongowało ważność reakcyjnych dekretów z sierpnia poprzedniego roku na dalsze 3 miesiące.

Postępy reakcji kępowały rozwój prasy w Paryżu, ale go nie zahamowały. W 1849 r. bibliografie notują ukazanie się około 140 nowych czasopism, przeważnie też efemeryd¹¹. Znaczna ich część przypadła na mnożące się teraz organy bonapartystowskie. W pierwszej połowie 1849 r. ukazywało się w Paryżu około 50 pism codziennych¹², w tym 6 poświęconych wyłącznie sprawom giełdowym i handlowym, 6 — nowinom teatralnym, 3 — sprawom sądowym. Reszta (ponad 30) przypada na właściwe pisma polityczne. Z prawicowych większym rozgłosem cieszyły się: legitymistyczna „Gazette de France“, katolicki „Univers“, orleanistyczne: „Journal des Débats“, „Constitutionnel“, „Assemblée Nationale“, bonapartystowskie: „Le Pays“, „Le Dix décembre“. Urzędowym organem zamieszczającym teksty ustaw i stenogramy Zgromadzenia Narodowego, ale także nieoficjalny dział informacji był „Moniteur Universel“. Bardziej ocentrową pozycję zajmowały poczytne organy informacyjne: „La Presse“, „Le Siècle“, „Le Temps“. Organem „umiarkowanych“ republikańców pozostał „National“. Wreszcie lewicę reprezentowały w pierwszej linii: „Le Peuple“ Proudhona, „La Démocratie Pacifique“ Considéranta, „La Révolution Démocratique et Sociale“ Delescluze'a.

Zewnętrzny wygląd pisma różnych kierunków niewiele różniły się od siebie. Cztery, a w razie nadmiaru materiału sześć stron dziennie; tylko „Moniteur“ liczył ich kilkanaście. Format duży, około 35 na 50 cm, 4 szpalty, na pierwszej stronie u dołu felieton, część ostatniej zajmowały ogłoszenia. Przeważna część burżuazyjnej prasy pozostała przy abonamencie 40 franków rocznie, biorąc w sprzedaży ulicznej 15—20 ct za numer. Monarchistyczna „Gazette de France“ kosztowała 48 franków. Natomiast prasa lewicowa obniżyła ceny: „La Réforme“ kosztowała rocznie 32 franki (numer 10 ct); „Le Peuple“ 24 franki, „La Démocratie Pacifique“ oraz „La Révolution Démocratique et Sociale“ 20 franków; „Le Journal de la Vraie République“ — tylko 18 franków. Cztery ostatnie pisma sprzedawały numer za sous (5 ct). Tę samą politykę niskich cen stosowały również nie-

¹¹ E. Hatin, *Bibliographie*.

¹² Według materiałów biura egzemplarza obowiązkowego, AN, F¹⁸IV. 15—16.

które pisma bonapartystowskie. Abonament kwartalny bądź miesięczny wypadł nieco drożej od rocznego; na prowincji gazeta kosztowała o franka miesięcznie drożej. Niektóre pisma wychodziły w dwu wydaniach: ranne przeznaczone było dla abonentów, popołudniowe, wzbogacone o najświeższe wiadomości, do sprzedaży ulicznej.

O finansach i rachunkowości pism codziennych mamy niejasne pojęcie. Ze skargi skierowanej do rządu przez Emila de Girardin¹³ dowiadujemy się, że „La Presse“ w czerwcu 1848 r. zatrudniała 20 redaktorów, 25 pracowników biurowych, 70 korektorów i zecerów, 20 mechaników, 60 tragarzy, 64 składaczki arkuszy, 500 sprzedawców ulicznych. Dzienny wydatek na papier, farbę i czcionki, wynosił 4000 franków. „La Presse“ była wyjątkowo dużym i dochodowym przedsiębiorstwem. Obok niej można przytoczyć przykład taniego miesięcznika „Le Conseiller du Peuple“, założonego w końcu 1848 r. pod firmą Lamartine'a. Opowiadano, że właściciele tego pisma, spekulanci Millaud i Mirès, zgarnęli w ciągu trzech lat milion franków dochodu¹⁴. Na lewicy zupełnie dobrze dawał sobie radę „Le Peuple“, który bił do 100 tysięcy egzemplarzy dziennie i żył z dnia na dzień ze sprzedaży ulicznej, mimo rosnących grzywien i procesów sądowych¹⁵. Sam Proudhon twierdził, że przy 40 tysiącach nakładu „Le Peuple“ przynosił dziennie 250 fr dochodu. Proudhon, co prawda, był świetnym dziennikarzem i nawet siedząc w więzieniu umiał kierować pismem w sposób błyskotliwy i zwracający uwagę.

Z innych pism lewicowych „Journal de la Vraie République“ bił 38 tysięcy egzemplarzy¹⁶, a bonapartystowski „Le Pays“ przyznawał się do 100 tysięcy, w części prawdopodobnie rozsyłanych gratis¹⁷. Cytowany powyżej kosztorys opracowany dla „Trybuny“ przez Carpentiera był na pewno nierealny: przy budżecie 40 000 franków rocznie nie można było myśleć o zapewnieniu pismu właściwego poziomu, a więc i o zdobyciu abonentów. Dotyczyło to zwłaszcza „Trybuny Ludów“, która chcąc informować dokładniej niż inne pisma o sprawach międzynarodowych, musiała skupić liczniejszy sztab współpracowników.

Sztab ów został skompletowany między połową lutego, a początkiem marca 1849¹⁸. W redakcji „Trybuny“ trzeba wyróżnić osoby, pełniące określone i ograniczone funkcje od tych, które wywierały wpływ na linię dziennika. Pierwszą grupę stanowili zwłaszcza specjaliści cudzoziemscy od poszczególnych zagadnień międzynarodowych: a więc Włoch Ricciardi, Niemiec Ewerbeck, Rosjanin Wojnow, trzech Rumunów: Balcesco, Golesco i Bratiano, z Francuzów zaś C. Martin, H. Castille, A. Pechméja, J. Julvécourt, przeważnie ograniczający się do działu felietonów. Urzędowe stanowiska sprawowali w redakcji: sekretarz Karol Chojecki (a po jego odejściu A. Lacaussade) oraz administrator Carpentier. Prócz nich o fizjognomii pisma decydowali zwłaszcza autorzy artykułów politycznych dotyczących się Francji, jak również rozpraw o zagadnieniach ekonomiczno-społecznych,

¹³ Pismo z 8 lipca 1848, AN BB¹⁸1464, nr 5896.

¹⁴ J. Morienva, op. cit., s. 184.

¹⁵ „Le Peuple“ 15 kwietnia 1849. Por. A. Darimon, *A travers une révolution*, 1848, s. 97 n.

¹⁶ „Journal de la Vraie République“ 23 kwietnia 1849.

¹⁷ Charivari 28 marca 1849.

¹⁸ Mickiewicz do Lacaussade'a 6 marca 1849, *Dzieła* t. XVI, s. 331.

a więc prócz Mickiewicza rodacy jego, F. Grzymała i L. L. Sawaszkiewicz, Francuzi Lechevalier i Paulina Roland, Włoch Frapolli, Hiszpan Ramon de la Sagra, Belg Colins, Chilijczyk Bilbao. Kilku członków redakcji, m. in. Rosjanie Gołowin i Sazonow, opuściło „Trybunę“ już po niewielu tygodniach, inni współpracowali z nią tylko dorywczo. W sumie na łamach dziennika zamieszczało swe prace, według obliczeń A. Mauersbergera, około 70 autorów¹⁹. Miała „Trybuna“ i stałych korespondentów zagranicznych, a przynajmniej zabiegała o nich²⁰. Mężem zaufania Branickiego został w „Trybunie“ Chojecki, który z kolei wprowadził do redakcji saint-simonistę Lechevaliera i utopijskiego komunistę Ewerbecka. Trudno jednak wnioskować stąd, jak chciałby W. Mickiewicz²¹, że to Branicki i jego zaufani tworzyli w redakcji lewe skrzydło.

Ponad redakcją powołano do życia osobną „dyрекcję“ pisma, złożoną według Hercena „z byłych posłów i senatorów polskich“²². Istotnie należał do niej kasztelan Narcyz Olizar, a być może i poseł Godebski²³. Innych jej członków nie znamy. Wydaje się, że dyrekcja miała nadzorować właściwe zużycie funduszy łożonych przez Branickiego. Nic bliżej nie wiadomo o jakimkolwiek wpływie jej na kierunek pisma. Zastanawia tylko, że Olizar należał do wąskiego grona powierników Hotelu Lambert. Może w związku z tym Handełsman twierdził, iż pismo Mickiewicza „było zasilane i materialnie i moralnie przez Czartoryskiego, ... że «Trybuna» otrzymuje z rąk księcia Adama współpracowników i stosunki międzynarodowe, przyjaciół słowiańskich, węgierskich i włoskich“²⁴. Sprawa ta wymagałaby potwierdzenia. Mickiewicz zerwał z Hotelem Lambert na tle sporu o kierownictwo Legionu we Włoszech w październiku 1848 roku²⁵, w końcu marca i w kwietniu „Trybuna Ludów“ atakowała obóz Czartoryskiego ze szczególną gwałtownością. O jakimkolwiek kontakcie między tym pismem a Hotelem Lambert można by myśleć tylko w samych początkach „Trybuny“, przed kampanią nowarską, kiedy to mogło się zdawać, że Karol Albert wsparty przez czartoryszczyków poprze zbrojnie sprawę wyzwolenia Włoch. Na tym tle można sobie wyobrazić układ między redakcją „Trybuny“ a Hotelem Lambert co do dostarczania pismu informacji z Węgier i Bałkanów. Jak dotąd jest to hipoteza nie poparta dowodem na piśmie. Kontaktujący się z „Trybuną“ Węgrzy: Pulszky i Teleki, Rumuni: Balcesco i Golesco, Jugosłowianie: Hrkalović i Brlić²⁶ byli także w stosunkach

¹⁹ A. Mauersberger, komentarz do „Trybuny Ludów“ Mickiewicza, *Dzieła*, t. XII, s. 338. Tamże na s. 328 wyliczono 35 osób.

²⁰ Lelewel do R. Zmorskiego 12 kwietnia 1849, donosi o założeniu Trybuny: „Zapewne się do Ciebie zgłosili, bo adres wzięli“. Zdaje się, że chodziło tu o stałe korespondencje z Budziszyna. *Listy emigracyjne* t. IV, Wrocław 1954, s. 17.

²¹ W. Mickiewicz, *La Tribune des Peuples*, 1907, s. 7. Tenże, *Żywot* t. IV, s. 227.

²² A. Hercen, *Rzeczy minione i rozmyślenia* t. III, Warszawa 1952, s. 37.

²³ Tak wynikałoby z listów M. do Godebskiego z lipca i sierpnia 1849, A. Mickiewicz, *Dzieła* t. XVI, s. 345—7. Według W. Mickiewicza, *Żywot* t. IV, s. 258, Godebski w okresie jesiennym pełnił funkcje sekretarza redakcji, co chyba nie wyklucza uczestnictwa w Dyrekcji. Najbliższym Mickiewiczowi z grona sejmowego był zawsze J. B. Zaleski, ten jednak trzymał się zdala od „Trybuny“, por. jego listy do J. Koźmiana, lipiec—wrzesień 1849, *Korespondencja J. B. Zaleskiego* t. II, Lwów 1901, s. 123, 128.

²⁴ M. Handełsman, *Adam Czartoryski* t. II, Warszawa 1949, s. 328—9.

²⁵ Potwierdzał to jeszcze 12 stycznia 1849: A. Mickiewicz, *Dzieła* t. XVI, s. 324.

²⁶ Por. H. Batowski, *Przyjaciele Słowianie*, Warszawa 1956, s. 147 n.

z Hotelem Lambert, lecz to jeszcze nie stanowi dowodu, ażeby właśnie przez Hotel Lambert trafili do Mickiewicza. Zaplanowana współpraca tłumaczyłaby udział Olizara w dyrekcji dziennika. Skądinąd pewne jest, że klęska Karola Alberta rozczarowała ponownie Mickiewicza do obozu Czar-toryskiego i że na łamach „Trybuny Ludów“ nie sposób doszukać się jakiegokolwiek wpływu z owej strony.

Hercen opisał w sposób wrażliwy się w pamięć inauguracyjne zebranie zespołu „Trybuny“ w mieszkaniu Chojeckiego 23 lutego 1849 r.²⁷ Przytoczył treść toastu Mickiewicza, zakończonego apostrofą do idei napoleońskiej, oraz gwałtowną odpowiedź Ramona de la Sagra, pijącego na zgubę wszelkiego despotyzmu, burbońskiego czy napoleońskiego. Jako stanowczy przeciwnik księcia prezydenta Hercen odmówił udziału w „Trybunie“. Wolno wyrazić wątpliwość, czy różnice zdań na ten temat ujawniły się owego dnia wśród biesiadników w sposób aż tak jaskrawy. Skoro nie doprowadziły one do rozchwiania projektu wspólnego czasopisma, uczestnicy liczyli chyba na wyrównanie przeciwieństw. Hercen w swoim opowiadaniu uogólnił i uplastycznił własne stanowisko, mając w pamięci późniejszy przebieg wydarzeń.

Nie wiadomo, czym pomysłem był tytuł dziennika: „La Tribune des Peuples“ („Mównica ludów“, jak mawiali polscy członkowie redakcji)²⁸. Wsuwano sugestie, że tytuł ten nawiązywał do znanego organu Babeufa: „Le Tribun du Peuple“ z końca XVIII w.²⁹ Jednakże w piśmie Mickiewicza nie znajdujemy aluzji do Babeufa i jego organu. Jeśli tytuł dziennika nawiązywał do czegośkolwiek, to raczej już do głośniejszej „La Tribune“, czołowego organu węglańskiej lewicy z lat 1828—35³⁰. Nazwa „La Tribune des Peuples“ nie była oryginalna: pod tym samym tytułem ukazywał się w Paryżu miesięcznik w latach 1838—40. W 1848 r. bibliografie notują 3 efemerydy pt. „Le Tribun du Peuple“, jak również 9 różnorodnych „trybun“, m. in. także „La Tribune du Peuple“, zresztą organ monarchistyczny³¹. Można też wskazać na „Alliance des Peuples“, z podtytułem: „Journal des nationalités démocratiques“, który pojawił się i znikł w czerwcu 1848 r. Tytuł narzucał się sam przez się, wyrażał on potrzebę publicznej trybuny, która by broniła we Francji sprawy ludów walczących o wolność.

Układem swym i wyglądem zewnętrznym „Trybuna“ nie różniła się od większości paryskich dzienników. Wychodziła z początku raz dziennie (7 razy tygodniowo), z rana, tzn. drukowała się w nocy. W dniu 26 maja redakcja zapowiedziała, że od 28 ze względu na ważność wydarzeń wydać będzie również „biuletyn wieczorny“. Istotnie od tego dnia (tj. od nr 73) pojawia się w nagłówku pisma określenie: *Edition du matin*. Jednakże w dziś istniejących kompletach „Trybuny Ludów“ z maja i czerwca dochowały się zaledwie 2 numery wydania wieczornego (nr 1 i 17), nie

²⁷ A. Hercen, loc. cit., podaje datę 24 lutego. Przyjmuję wiarogodniejszą datę 23 lutego według dziennika Brića, który cytuje H. B a t o w s k i, op. cit., s. 148.

²⁸ Sawaskiewicz do Mickiewicza 23 sierpnia 1849, Muzeum Mickiewicza w Paryżu, rkps 665.

²⁹ E. H a e c k e r, wstęp do wydania „Trybuny Ludów“ w Bibliotece Narodowej, Kraków 1921, s. LX.

³⁰ Por. przychylną ocenę „Tribune“ w *Pielgrzymie* Mickiewicza z 1833 r., *Dziela* t. VI, s. 106, 164. E. H a e c k e r, op. cit., s. VI.

³¹ E. H a t i n, *Bibliographie*, s. 500 n. H. C a s t i l l e, op. cit. t. II, s. 364.

można też wyrobić sobie zdania o jego zawartości³². Na Wielkanoc i Wniebowstąpienie „Trybuna Ludów“ nie pokazała się i tylko numer z dnia poprzedniego opatrzone podwójną datą (nr 26, 9—10 kwietnia; nr 64, 18—19 maja). Cenę abonamentu rocznego w Paryżu wyznaczono na 24 franki, co odpowiadało kosztowi „Le Peuple“. Ogłoszeń zrazu „Trybuna“ miała niewiele; z czasem zajęły one blisko połowę ostatniej strony. Było to mniej, niż w pismach burżuazyjnych, czy nawet w „La Réforme“, ale więcej, niż np. w „Peuple“, który zamieszczał ogłoszenia tylko wyjątkowo. Przeważały w tym dziale „Trybuny“ zawiadomienia o nowościach publicystycznych, zresztą nie tylko treści zdecydowanie lewicowej.

Jak przeważna część pism paryskich, „Trybuna Ludów“ drukowała się w drukarni prywatnej, mianowicie u Napoleona Chaix. Zakład ten istniejący od lat czterech specjalizował się w wydawnictwach odnoszących się do kolei żelaznych, drukował jednak również miesięczniki i dzienniki polityczne, m. in. prócz „Trybuny Ludów“ również skrajnie konserwatywny dziennik „l'Assemblée Nationale“³³.

O nakładzie, liczbie abonentów i rachunkowości „Trybuny“ niestety nic nie wiadomo, podobnie jak i o wysokości honorariów. Według Władysława Mickiewicza ojciec jego pobierał w redakcji 300 franków miesięcznie, a administrator Carpentier 150³⁴. Zamawiając korespondencję z Włoch u Małgorzaty Fuller, Mickiewicz pisał 9 września: „Za korespondencje płaci się, ale nasz dziennik nie jest bogaty. Nie wiem dokładnie, ile się liczy za wiersz“ (!)³⁵. Pismo korzystało z subwencji Branickiego³⁶, musiało jednak mieć i własne wpływy, może i dość poważne, skoro Mickiewicz myśląc o wznowieniu pisma w sierpniu, w dużo trudniejszych warunkach, nie wykluczał, że będzie ono mogło stanąć o własnych siłach³⁷. Na pewno zresztą samowystarczalne nie było, gdzie zaś leżała główna przyczyna deficytu: czy w nadmiernie rozbudowanej redakcji, w nieoszczędnym gospodarowaniu, czy też w niedostatecznym debicie, o tym trudno dziś wyrokować. Jest wątpliwe, by „Trybuna Ludów“ dorównała nakładom głównych pism lewicowych. Robotnik rzadko kiedy czytał więcej, niż jedno pismo³⁸, a własny organ zaspakał jego zainteresowania w zakresie polityki zagranicznej. Dla burżuazji „Trybuna Ludów“ była zanadto radykalna. Napływający do Paryża uchodźcy różnych narodowości mogli wprawdzie gustować w „Trybunie“, ale nie mieli środków na jej abonowanie. W ogólności rok 1849 oglądał w Paryżu spadek czytelnictwa: za miernik służyć może nakład popularnej „Presse“, który spadł w ciągu tego roku z 63 na 34 tysiące egzemplarzy³⁹. Jednakże pierwszy okres ukazywania się „Trybuny“, okres wy-

³² W rejestrze egzemplarza obowiązkowego z tego czasu, AN, F¹⁸IV 16 nie figuruje wydanie wieczorne.

³³ Według rejestru egzemplarza obowiązkowego, AN F¹⁸IV 15—16.

³⁴ W. Mickiewicz, *La Tribune des Peuples*, s. 34.

³⁵ A. Mickiewicz, *Dziela* t. XVI, s. 352.

³⁶ Według A. Hercena, op. cit., s. 36, Branicki obiecał dać na „Trybunę“ 70 000 fr. Pozycja ta wymagałaby potwierdzenia.

³⁷ List do Godebskiego 23 sierpnia 1849, *Dziela* t. XVI, s. 347.

³⁸ Por. memoriał niejakiego A. Fesquet do ministra sprawiedliwości, Paryż 13 lipca 1848: *Un ouvrier achète à peine un journal et naturellement il choisit celui qui flatte ses passions (je le vois tous les jours de la vie); remarquez qu'il ne peut en acheter deux*. AN, BB¹⁸ 1465B, nr 6055.

³⁹ G. Weill, *Histoire du parti républicain en France*, Paris 1928, s. 246.

borów i ekspedycji rzymskiej aż do wydarzeń 13 czerwca, obfitował w podniecające wypadki i zachęcał do czytania gazet.

System represji rządowych nie udaremniał jeszcze aktywności opozycyjnej prasy. Przepisy policyjne uzależniały co prawda kolportaż pism w „miejscu publicznym“ od każdorazowego pozwolenia władzy, co dawało pole do szykan; jednakże ograniczenia te uchylono na czas wyborów. Konfiskaty czasopism nie były zjawiskiem masowym: 35 konfiskat w Paryżu w pierwszym półroczu 1849, z czego 17 przypada na sam jeden „Peuple“, 4 na „Gazette de France“ i tyleż na „Révolution Démocratique et Sociale“, 3 na „Vraie République“, po jednej na 7 innych czasopism⁴⁰. Jak widać, rząd z całą bezwzględnością zmierzał tylko do zniszczenia organu Proudhona: łącznie skazano czterech członków jego redakcji na 34 lata więzienia i ponad 80 tys. franków grzywny⁴¹. Pozostałe pisma lewicowe mogły się jeszcze trzymać, jeśli nie napastowały rządu w sposób zbyt jaskrawy: „Trybuna Ludów“ nie spotkała aż do czerwca ani jedna konfiskata⁴².

Jak wiadomo Mickiewicz jako redaktor naczelny zamieścił w „Trybunie Ludów“ około 90 z reguły niepodpisanych artykułów i notatek. Na tę liczbę przypadają 62 artykuły wstępne: 15 w drugiej połowie marca, 13 w kwietniu, 12 w maju (do 24 maja), 14 we wrześniu i 8 w październiku (do 16 października). W ciągu pierwszych dwóch tygodni Mickiewicz pisał więc artykuł wstępny prawie codzień, później zwykle co drugi dzień. Wśród pierwszych 69 numerów „Trybuny“ (do 24 maja) mamy najwyżej 21 numerów bez artykułów Mickiewicza. Jest to rzecz jasna szacunek przybliżony. Publicystyka polityczna „Trybuny“ ma na ogół ton dość jednolity i w wielu artykułach nie przypisywanych Mickiewiczowi pobrzmiewa ton zbliżony do mickiewiczowskiego. Trudno dziś jednak ustalić, o ile grał tu rolę stosowany w redakcji retusz stylistyczny autografów Mickiewicza⁴³ i jego współpracowników różnych narodowości, o ile zaś wpływ lub udział redaktora w artykułach jego kolegów. Jeśliby sądzić tylko po liczbie artykułów własnych, Mickiewicz był szczególnie czynny w „Trybunie“ w ciągu marca i kwietnia; później aktywność jego jak gdyby słabnie i po 24 maja ustaje zupełnie. Nie jest to jednak całkowicie pewne.

Za godło swe przyjął dziennik (począwszy od nr 15) uchwałę Zgromadzenia Narodowego z 24 maja 1848: „Układ braterski z Niemcami, wyzwolenie Włoch, odbudowanie wolnej i niepodległej Polski“. W zakresie spraw niemieckich uwagę jego skupiała walka o konstytucję Rzeszy. Odnosząc się bardzo krytycznie do parlamentu frankfurckiego „Trybuna“ doceniała jed-

⁴⁰ Régistre spécial des poursuites en matières de presse depuis le 10 décembre 1848“, AN, BB¹⁸ 1470 A: 8 konfiskat miało miejsce w styczniu, 2 w lutym, 9 w marcu, 3 w kwietniu, 11 w maju, 2 w czerwcu.

⁴¹ A. Darimon, op. cit., s. 178.

⁴² W marcu 1849 minister spraw wewnętrznych otrzymał z prefektury policji absurdalne doniesienie, że Branicki dał Mickiewiczowi 300—400 tys. franków na założenie pisma, które służyć ma polityce caratu oraz sprawie monarchii we Francji! Autorem donosu był prawdopodobnie J. B. Ostrowski. Por. W. Mickiewicz, *La Tribune des Peuples*, s. 410.

⁴³ Dochowały się autografy sześciu artykułów Mickiewicza zawierające po kilka poprawek stylistycznych obcą ręką (uwaga wydawcy, *Dziela t. XII*, s. 311). Natomiast artykuł z 15 kwietnia pt. *Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego* nosił w autografie postać znacznie bardziej skondensowaną niż w druku. Por. *Dziela t. XII*, s. 111—116.

nakże fakt ofiarowania przezeń korony cesarskiej królowi pruskiemu: „Z pewnością nie jest to krok demokratyczny, pisała, ale jest to krok rewolucyjny“⁴⁴. „Trybuna Ludów“ opowiadała się stanowczo za zjednoczeniem Niemiec przechodząc do porządku nad obiekcjami, jakie mógłby dyktować Francji egoizm narodowy⁴⁵. Z entuzjazmem witano w piśmie rewolucyjne wybuchy majowe, potępiając natomiast półśrodkowych rewolucjonistów, którzy nie umieli się zdobyć na zerwanie z tradycją Frankfurtu⁴⁶. Z rozczarowaniem patrzano też na rozwój powstania w Badenii, które „wojuje z koalicją królewską na rzecz koalicji cesarskiej. Na próżno szukamy w nim Ludu...“⁴⁷. Radykalny stosunek „Trybuny“ do rozwoju wydarzeń w Niemczech był zapewne sprawą Ewerbecka; on też chyba dostarczał organowi Mickiewicza korespondencji o powstaniu w Nadrenii. „Trybuna Ludów“ cytowała też kilkakrotnie „Nową Gazetę Reńską“ podziеляjąc jej punkt widzenia na sprawy niemieckie⁴⁸.

Sprawy włoskie zajmowały w Trybunie o wiele więcej miejsca od niemieckich; jest to zrozumiałe zważywszy bliskie powiązania ówczesnych wydarzeń włoskich z francuskimi, a także osobiste zainteresowania redaktora⁴⁹. Szerzej omówiłem zagadnienie to na innym miejscu.

Że zaś dziennik poświęcał dużo miejsca Polsce, to tłumaczyło się zarówno udziałem w redakcji Polaków, jak też wyjątkową podówczas rolą sprawy polskiej w Europie. Mickiewicz sam nie pisał o sprawach własnego kraju; obfite były za to w „Trybunie“ korespondencje z Polski bądź własne, bądź przejmowane z „Demokraty Polskiego“, albo też z gazet niemieckich. Pismo starało się pokazać współdziałanie wszystkich zaborów z ruchem rewolucyjnym: pisało więc o tzw. powstaniu chrzanowskim chłopów z okręgu Krakowa, o pomocy udzielanej Węgrom przez Galicję, o współpracy Koła Polskiego w Berlinie z niemiecką lewicą, o niechęci landwery polskiej z zaboru pruskiego do udziału w kampanii duńskiej, a przede wszystkim o bohaterskich czynach Bema i Dembińskiego. Również wieści o aresztowaniach warszawskich i o przepelnionej Cytadeli świadczyły o patriotycznej gotowości rosyjskiego zaboru. Korespondencje „Trybuny“ zajmowały się dość często Śląskiem, kładąc nacisk na polski charakter tej dzielnicy i jej patriotyczne nastroje; jeden z listów z Wrocławia powtarzał dowcip, że na Śląsku nawet dzwony kościelne dzwonią: „Bemm! Bemm!“⁵⁰. W dniu 28 kwietnia „Trybuna“ zreferowała dość dokładnie sprawę „miliarda śląskiego“, to jest krzywdzącej chłopów pruskiej reformy uwłaszczeniowej, na podstawie słynnego cyklu artykułów Wilhelma Wolffa, drukowanych w „Neue Rheinische Zeitung“⁵¹.

⁴⁴ TP 8 kwietnia.

⁴⁵ Artykuł z 27 kwietnia pt. *L'unité allemande*.

⁴⁶ TP 20 maja, artykuł wstępny.

⁴⁷ TP 7 czerwca.

⁴⁸ TP 8 kwietnia o odrzuceniu korony przez króla pruskiego, 16 kwietnia o Dembińskim i Bemie, 19 kwietnia o możliwości rewolucji w Wiedniu. W „Trybunie Ludów“ „Neue Rheinische Zeitung“ cytowana jest jako „Gazette Démocratique de Cologne“.

⁴⁹ Por. S. Kieniewicz, *Legion Mickiewicza*, s. 167 n.

⁵⁰ TP 1 czerwca korespondencja H. Skórzewskiego.

⁵¹ TP 28 kwietnia. Artykuły te drukowały się w „Neue Rheinische Zeitung“ od 22 marca do 25 kwietnia 1849; przedruk ich, W. Wolff, *Wybór pism o Śląsku*, Warszawa 1954, s. 184 n.

Głosząc chwałę narodu polskiego, „który w każdym pokoleniu poświęca się jak jeden mąż za inne narody“⁵², „Trybuna“ unikała wzmianek o tarciach politycznych wśród Polaków, o związkach polskiej prawicy z obozem kontrrewolucji. Karciała, owszem, obóz Czartoryskiego czyniąc go współodpowiedzialnym za klęskę nowarską⁵³. Gotowa była za to usprawiedliwić szlachtę galicyjską z tego, że zwleka z chwyceniem za broń czekając na „odwrócenie się nastrojów chłopskich“⁵⁴. Szlachta polska, pisano, „śpieszy na wszystkie pola bitew Europy nie dla chwały i łupu, lecz w posłuchu dla wewnętrznego głosu uczucia narodowego. Wie z góry, że zwycięska czy zwyciężona, nie ma osobiście nic do zyskania w tych bitwach, a wszystko może stracić“⁵⁵. Pisząc w ten sposób „Trybuna“ stawiała sobie za cel stworzenie mitu o narodzie rewolucjonistów, gotowym bić się do ostatniej kropli krwi za wolność całego świata. Było prawdą, że w roku 1848 naród polski bardziej niż inne zbliżał się do tego ideału.

W zakresie spraw emigracyjnych „Trybuna Ludów“ zdawała sprawę z działalności wszelkich ugrupowań polskich; szczególnie ciepło pisała o Polakach walczących we Włoszech, podnosiła zasługi Mierosławskiego w kampanii sycylijskiej i badeńskiej. Brała też mocno w obronę polskich wychodźców przed szykanami francuskiej policji, zwłaszcza w wypadkach odmowy zasiłku i przymusowych wysiedleń.

Stosunek „Trybuny Ludów“ do walczących Węgiei nie od razu się wyklarował. Sympatie słowiańskie Mickiewicza czyniły go wrażliwym na wysuwane przeciwko Madziarom oskarżenia o ucisk mniejszości narodowych, którym dał wyraz artykuł Jugosłowianina Brlića⁵⁶. Równocześnie demokrata wiedeński Ernest Hang wyrzucał Węgrom, że usiłują zamknąć podjętą przez siebie wojnę w ramach legitymizmu⁵⁷. Obszerny cykl artykułów o kwestii węgiersko-austriacko-chorwackiej (16—23 marca) określał punkt widzenia każdej ze stron bez wyraźnego zajęcia stanowiska. Dopiero w końcu marca „Trybuna“ wypowiedziała się stanowczo: Słowianie austriaccy winni za przykładem Polaków stanąć po stronie Węgrów, rozbić monarchię habsburską i utworzyć wolną federację ludów wschodniej Europy. Świetne zwycięstwa węgierskie budzą rosnący entuzjazm „Trybuny“, która z dnia na dzień zapowiada wkroczenie Węgrów do Wiednia. „Obywatele Węgiei!“ — wołała piękna odezwa, być może pióra Mickiewicza — „W waszym ręku spoczywa przyszłość świata, ... wasz triumf będzie triumfem wolności w Europie“⁵⁸. Od kwietnia „Trybuna Ludów“ oceniała sytuację w krajach monarchii habsburskiej z punktu widzenia interesu Węgiei, rejestrowała nastroje prowęgiei wśród Czechów i Rumunów, głosiła chwałę Lucjana Kobylicy, „rewolucyjnego wodza chłopów Bukowiny“, gotowego rzekomo do współdziałania z Węgrami⁵⁹. Skłonna do optymizmu i złudzeń, nie chciała niepokoić się inwazją armii carskiej na Węgry; aż do zamknięcia pisma w dniu 13 czerwca ani na chwilę nie przestała zapowiadać zwycięstwa Madziarów. Było to zresztą stałą i nie zawsze fortuną

⁵² TP 20 maja, *Persécutions contre les Polonais*.

⁵³ Por. zwłaszcza artykuł Mickiewicza z 3 kwietnia, *Dziela* t. XII, s. 91.

⁵⁴ TP 17 kwietnia.

⁵⁵ TP 7 maja.

⁵⁶ TP 17 marca, *Tendances des Slaves du Midi*. Por. H. Batowski, op. cit., s. 154.

⁵⁷ TP 16 marca, *Réponse à M. Pulszky*; tamże 17 marca, informacja o autorze.

⁵⁸ A. Mickiewicz, *Dziela* t. XII, s. 301.

⁵⁹ TP 20 kwietnia.

taktyką „Trybuny“, że nie dawała wiary klęskom rewolucji i przyznawała się do nich z ociąganiem, gdy nie miała już innego wyjścia.

Szczególnie godne uwagi są wypowiedzi „Trybuny“ na tematy rosyjskie. Nie ograniczają się one do rejestrowania mikołajowskich represji oraz do ostrzegania Europy przed zaborczością caratu. Wojnow i Gołowin informują raz po raz o rosnącym w Rosji fermentcie: „Żołnierze szemrzą, chłopci buntują się, bojarzy spiskują“⁶⁰. Według Sawaszkiewicza żołnierze carscy oczekują od rewolucji zniesienia kary kija⁶¹; wielu spośród nich z pewnością przejdzie na Węgrzech do polskich legionów⁶². Podobne echa, jakkolwiek wyolbrzymione, nie były przecież całkiem bezpodstawne: w początku czerwca „Trybuna“ informowała z przejęciem o masowych aresztowaniach w Petersburgu, w związku z wykryciem spisku pietraszewców⁶³. Świadczyło to, że naród rosyjski się budzi, że może wkrótce już stanie w szeregach wielkiego frontu obrońców wolności.

Inne sprawy międzynarodowe na wiosnę 1849 r. nie budziły w „Trybunie Ludów“ tak palącego zainteresowania. Ramon de la Sagra referował w niej wyczerpująco kwestie hiszpańskie. Dziennik krytykował ostro politykę Palmerstona, z sympatią rejestrował publiczne wystąpienia czartyistów, ujmował się za Irlandczykami. Kilkakrotnie zabierał głos w sprawie wykonania uchwały o emancypacji Murzynów w koloniach francuskich, protestując przeciw wypłacaniu odszkodowania byłym właścicielom niewolników⁶⁴. Natomiast podbój Algerii przez Francję „Trybuna“ gotowa była oceniać jako fakt pozytywny i korzystny dla miejscowej ludności⁶⁵.

O związkach „Trybuny“ z tym czy innym obozem decydował stosunek jej do spraw wewnętrznych francuskich. Jeszcze w końcu lutego 1849 związał się w Paryżu „stały komitet prasy demokratycznej i socjalistycznej“⁶⁶. Wchodzili doń przedstawiciele siedmiu dzienników: „Réforme“, „Démocratie Pacifique“, „Révolution Démocratique et Sociale“, „Populaire“, „Travail Affranchi“, „Commune Sociale“, „École Politique du Peuple“. Dwa ostatnie pisma niebawem przestały wychodzić, a miejsce ich zajęły: „Le Peuple“ i „La République“. W dniu 5 kwietnia wymienione pisma ogłosiły wspólny program wyborczy. Było to dość chaotyczne zestawienie postulatów robotniczych i drobnomieszczańskich, nie wychodzące w zakresie społecznym poza ogólnikowy postulat „pomnożenia bogactwa publicznego przez stowarzyszenie elementów produkcyjnych“. W zakresie polityki zagranicznej program głosił „oswobodzenie i święte przymierze ludów, braterstwo ras“. Redakcja „Trybuny“ nie uczestniczyła w opracowywaniu tego tekstu; ogłosiła go 7 kwietnia zastrzegając, że czyni to z „tytułu informacji“⁶⁷. Dopiero 28 kwietnia organ Mickiewicza zgłosił akces do programu lewicy i to z dwoma zastrzeżeniami. Jedno dotyczyło sprawy podporządkowania władzy wykonawczej Zgromadzeniu Narodowemu. „Trybuna“ godziła się na to, jeżeli Zgromadzenie działać będzie w duchu programu. Dru-

⁶⁰ TP 4 maja.

⁶¹ TP 26 kwietnia, *Question polono-hongroise*.

⁶² TP 9 maja.

⁶³ TP 4 i 6 czerwca.

⁶⁴ TP 24 kwietnia i 3 maja.

⁶⁵ TP 30 września, komentarz redakcji do ogłoszenia wycieczki do Algieru.

⁶⁶ Por. komunikat w „Démocratie Pacifique“ 1 marca 1849. Wzmianki o tym komunikacie w materiałach śledczych, *Haute cour de justice. Affaire du 13 juin 1849* t. I, s. 16, 24; t. II, s. 439, 443, 457.

⁶⁷ TP 20, 25 kwietnia.

gie zastrzeżenie odnosiło się do hasła wychowania państwowego — tę samą obietkę wysunęła wcześniej jeszcze „*Démocratie Pacifique*“. W sumie można stwierdzić, że „Trybuna Ludów“ podpisywała się pod programem lewicy, choć uchylała się od bezpośredniego udziału w jej pracach organizacyjnych. Po akcesie z 28 kwietnia weszła formalnie do komitetu prasowego, ale nie zdaje się, by przedstawiciel jej, Julvécourt, spełniał w tym gronie jakąś wybitniejszą funkcję⁶⁸.

W szeregu spraw polityki wewnętrznej „Trybuna Ludów“ szła razem z lewicą. Stawała w obronie konstytucji republikańskiej, wolności prasy i zgromadzeń, domagała się amnestii dla więźniów politycznych, walczyła o uniewinnienie oskarżonych w Bourges przywódców klasy robotniczej. Poparła też żądanie zwrotu miliarda franków wypłaconego ongi białej emigracji; wielokrotnie zabierała głos w sprawie demokratyzacji armii. W codziennej polemice prasowej „Trybuna“ ścierała się z organami prawicy: „*Débats*“ i „*Constitutionnel*“, umiała także wytknąć połowiczność centrowej grupie „*National*“-a⁶⁹. Sam Mickiewicz w artykułach i notatkach atakował komitet z ulicy Poitiers, broniąc zarazem rewolucyjnej tradycji 1848 roku.

Mniej wyraźne było stanowisko dziennika w odniesieniu do programu społecznego „*Góry*“. „Trybuna“ drukowała elaboraty utopijno-socjalistyczne Colinsa i Ramona de la Sagra, polemizowała uprzejmie z projektem Banku Ludowego Proudhona, lecz nie opowiadała się jako zespół za żadnym z modnych wtedy we Francji systemów socjalistycznych. Sam Mickiewicz określał się w tym czasie mianem socjalisty i nie wyparł się tego przydomka nawet w czasie panującej reakcji lat pięćdziesiątych⁷⁰. Podobnie jak większość współczesnych rozumiał pod tym pojęciem ogólnikowe dążenie do postępu społecznego poprzez ograniczenie kapitalistycznego wycisku. Broniąc interesów ludu, solidaryzując się z klasą robotniczą Mickiewicz nie wysuwał na pierwszy plan hasła walki klas; nie dzielił też poglądów Manifestu komunistycznego, które mógł znać chociażby przez Ewerbecka. W ostrym sporze dzielącym wówczas Proudhona od blankistów: Thorého i Delescluze'a, „Trybuna“ opowiadała się po stronie tych ostatnich⁷¹; raczej jednak chodziło tu o różnice doraźnej taktyki niż o subtelności programowe. Podobnie znany spór Mickiewicza z *Considérantem* o mglistość i niewyraźność programu Furierowskiego bił w utopizm tego programu, w możliwości zrealizowania go drogą perswazji, nie zaś w słuszności samej idei⁷². Nie trzymając się określonego systemu, jak czyniły „*Peuple*“ czy też „*Démocratie Pacifique*“, „Trybuna Ludów“ otwierała jednak swoje szpalty wypowiedziom socjalistycznym. Na równi z całą prasą lewicową popierała też ówczesną spółdzielczość wytwórczą, z którą część klasy robotniczej wiązała wtedy nadzieję poprawy bytu. Zasadnicza różnica pomiędzy „Trybuną Ludów“, a resztą lewicy dotyczyła, jak wiemy, idei napoleońskiej. Cała

⁶⁸ *Haute cour* t. I, s. 23; tamże t. II, s. 470, rozmyślnie bagatelizujące zeznanie Carpentiera.

⁶⁹ TP 24 maja.

⁷⁰ Do Mazziniego 23 marca 1849: *La Légion polonaise a rendu public son Symbole. C'est une armée républicaine et socialiste*. Do komisarza Héberta 15 sierpnia 1852: *A cette époque [redagowania „Trybuny“] on donnait communément le nom de socialiste à tous ceux qui sympathisaient avec la révolution de février et la cause du progrès, sans être pourtant engagés avec aucun des vieux partis. A ce titre j'ai été et je suis socialiste*. *Dzieła* t. XVI, s. 336, 442.

⁷¹ TP 4 i 5 czerwca, dwa artykuły pt. *La constitution et le socialisme*.

⁷² Por. A. Mickiewicz, *Dzieła* t. XII, s. 112 n.

prasa lewicowa w swej walce z obozem reakcji atakowała zarazem księcia-prezydenta. Dostrzegając różnice stanowisk pomiędzy nim, a ministrami, cały front „Góry“ stwierdzał jednak słusznie, że oba te czynniki są równie reakcyjne, oba zmierzają do obalenia republiki. Mickiewicz bronił innego stanowiska: że tradycja napoleońska, na którą powołuje się synowiec cesarza, zmusi go do podjęcia sprawy ucisnionych narodów Europy, że właśnie w tej płaszczyźnie rozegra się nieunikniony konflikt między Ludwikiem Napoleonem a orleanistami. Rozróżniając subtelnie między bonapartyzmem a ideą napoleońską, zastrzegając się przeciw odnowieniu cesarstwa, Mickiewicz stawiał jednak na prezydenta — przeciwko rządowi Barrota. Zamach 2 grudnia 1851 miał wykazać błędność tej koncepcji; już z wiosną 1849 była ona trudna do utrzymania. „Trybuna Ludów“ apelowała do Ludwika Napoleona, by oparł się na lewicy przeciwko Zgromadzeniu i ministrom; oskarżała tych ostatnich, że się sprzeniewierzyli idei 10 grudnia, że pokrywają imieniem prezydenta wprost przeciwną jemu politykę. List otwarty Ludwika Napoleona do gen. Oudinota (9 maja) ukazał jednak bez cienia wątpliwości, że prezydent solidaryzuje się z napaścią na Republikę Rzymską. Idea napoleońska głoszona przez Mickiewicza załamała się w obliczu faktów.

Od początku sprzeciwiała się jej znaczna część redakcji „Trybuny“. Do bonapartystów zaliczali się w niej Colins i Carpentier. Pozostali współpracownicy Mickiewicza nie dali się przekonać do księcia-prezydenta. Już w kwietniu opuścili redakcję Chojecki i Gołowin⁷³. Grupa Francuzów z Lechevalierem na czele domagała się, aby redakcja wyciągnęła konsekwencje z nowego stanu rzeczy. Jakoż 12 maja, a więc w przededniu wyborów, „Trybuna“ ogłosiła, że broniąc sprawy wyzwolenia ludów uchylała się dotąd od dawania rad samym Francuzom. Skoro jednak Zgromadzenie i rząd prowadzą dalej politykę Guizota, skoro sprawy wewnętrzne Francji wciąż jeszcze decydują o jej postawie na zewnątrz, „Trybuna Ludów“ musi i w sprawach wewnętrznych stanąć po stronie lewicy. W związku z tym redakcja zalecała czytelnikom łącznie listę wyborczą komitetu socjalistycznego oraz zbliżoną listę „przyjaciół konstytucji“. Dołączała do nich dwa nazwiska: księcia Napoleona i Piotra Bonapartych, w czym można było widzieć kompromis pomiędzy Mickiewiczem, a resztą redakcji. Jednakże i ten kompromis nie dał się długo utrzymać.

Jak wiadomo, z dniem 24 maja urywa się cykl artykułów „Trybuny“ przypisywanych Mickiewiczowi. Nie ma pewności, czy Mickiewicz naprawdę nic nie dał do tego pisma między 24 maja a 13 czerwca; w interesie jego przyjaciół leżało zasłanianie udziału poety w przygotowaniach do zdarzeń tego ostatniego dnia. Tradycja mówi, że był w tym czasie chory⁷⁴, ale znów nie wiadomo: czy choroba naprawdę nie dała mu kierować redakcją, czy była wybiegiem, który mu pozwolił uchylić się od decyzji, czy wreszcie choroba została wymyślona *ex post*, dla osłonięcia Mickiewicza przed śledztwem policji. Sam poeta określał swą pracę w redakcji jako intensywną, twierdził w końcu sierpnia (w przededniu wznowienia pisma),

⁷³ List otwarty Gołowina do Mickiewicza z 12 kwietnia 1849, W. Mickiewicz, *La Tribune des Peuples*, s. 20—21. Aluzje w liście Mickiewicza do nieokreślonego współpracownika „Trybuny“, *Dzieła* t. XVI, s. 341—2.

⁷⁴ W. Mickiewicz, *La Tribune des Peuples*, s. 22, mówi o kilkudniowej chorobie swego ojca.

że dnia jednego w redakcji opuścić nie może⁷⁵. W tych warunkach trudno przypuścić, by chorował dyplomatycznie blisko 3 tygodnie. W dniu 23 maja ukazał się w „Trybunie“ artykuł Lechevaliera z bardzo gwałtownym, pierwszym tego rodzaju atakiem na księcia-prezydenta⁷⁶. Artykuł ten mógł dać powód do zaostrzenia sporu między Mickiewiczem a resztą redakcji. Jeśli jednak, co nie zostało dotąd dowiedzione, doszło wtedy pomiędzy nimi do zerwania, nic z tego nie przedostało się na zewnątrz. Po 24 maja tak jak przedtem Mickiewicz pozostał redaktorem „Trybuny Ludów“, pomimo coraz ostrzejszych ataków jej na prezydenta. Nie było też do pomyślenia, aby w chwili szturmie armii francuskiej na Rzym Mickiewicz stawał w obronie Ludwika Napoleona wbrew własnemu pismu. Rozwój wydarzeń zmusił go do milczącego wycofania się z dotychczasowej linii politycznej.

Wysuwano ostatnio tezę, że powodem sporu Mickiewicza z resztą redakcji była nie idea napoleońska, lecz demonstracja z 13 czerwca, której Mickiewicz rzekomo był przeciwny⁷⁷. W istocie „Trybuna Ludów“ wielokrotnie ostrzegała czytelników przed niewczesnym wystąpieniem zbrojnym, wskazując zwłaszcza na niebezpieczeństwo policyjnej prowokacji⁷⁸. Pod tym względem była „Trybuna“ zgodna z resztą prasy lewicowej, która aż do połowy maja też wypierała się zamiaru powstania i ostrzegała przed prowokacjami. Nawet Proudhon broniący w teorii prawa ludu do powstania, zachęcał na razie do zachowania spokoju, zgodny w tym punkcie z blankistą Delescluzem⁷⁹. „Trybuna Ludów“ wysuwała jednak inny argument: oto zwalczające się klasy, proletariat i burżuazja, powinny odroczyć walkę ze względu na nadrzędny interes ocalenia wolności w świecie⁸⁰. Liczne artykuły „Trybuny“ rozwijały więc myśl przewodnią, że bardziej energiczna polityką zagraniczną pozwoliłaby burżuazji zażegnać groźbę wojny domowej: lud gotów byłby jeszcze zność swoją nędzę, gdyby widział, że rząd spieszy z pomocą innym narodom⁸¹. Uporczywie powracający ten motyw zbyt ściśle wiąże się z przekonaniem Mickiewicza o wierności ludu francuskiego dla sprawy braterstwa narodów, żeby nie widzieć w motywie tym natchnienia polskiego poety. Otóż po 24 maja, gdy Mickiewicza rzekomo już nie ma w redakcji, tok rozumowania zostaje bez zmiany: w dalszym ciągu ostrzega się lud przed zacyzowaniem ruchawki, wskazuje się, że prawo powszechnego głosowania musi z czasem przechylić szalę na korzyść lewicy i wreszcie uzasadnia się, że jeśli tylko rząd poprze sprawę wolnych Włoch i Niemiec, Francja czekać będzie cierpliwie na niezbędne reformy społeczne⁸². Aż do nadejścia wieści o drugim szturmie na Rzym „Trybuna Ludów“ odrzucała myśl o powstaniu zbrojnym i podobnie (z wyjątkiem skrajnego skrzydła blankistów)⁸³ czyniła cała lewica.

⁷⁵ Do K. Łubieńskiej, 27 sierpnia 1849, *Dzieła* t. XVI, s. 348.

⁷⁶ *Des causes intimes de la chute des gouvernements depuis 1789*.

⁷⁷ A. Mauersberger w komentarzu do „Trybuny Ludów“, A. Mickiewicz, *Dzieła* t. XII, s. 331.

⁷⁸ TP 27 marca, 7 kwietnia, 16 maja.

⁷⁹ Por. np. „*Démocratie Pacifique*“ 26 marca, 29 kwietnia, 10, 16 maja; „*Réforme*“ 29 kwietnia; „*Journal de la Vraie République*“ 12 maja; „*Peuple*“ 27, 29 kwietnia. „*Révolution Démocratique et Sociale*“ 26 marca, 29 kwietnia itd.

⁸⁰ Por. znamieny art. z 18 kwietnia *Les prochaines élections et la solidarité des peuples*, z podpisem: *Un étranger*.

⁸¹ Por. TP, 27, 29 kwietnia (*Ce que veut le Peuple*), 23 maja.

⁸² TP 27 maja (*Un nouveau juste-milieu*); 1, 4, 5 czerwca.

⁸³ „*Révolution Démocratique et Sociale*“ 24, 25, 30 maja.

Wypada jeszcze zastanowić się nad rezonansem organu Mickiewicza we współczesnej opinii publicznej. W braku innych danych mogą tu posłużyć wzmianki o „Trybunie Ludów“ oraz liczba i rodzaj przedruków z tej gazety. Najwięcej mamy ich w prasie lewicowej. „Peuple“, „Démocratie Pacifique“, „Journal de la Vraie République“, „Révolution Démocratique et Sociale“, przeciętnie co parę dni przejmują z „Trybuny“ informacje, przede wszystkim z zakresu polityki zagranicznej: o Włoszech, Niemczech, Węgrzech, Rosji, rzadziej o wydarzeniach miejscowych, jak echa z kół rządowych, lub ze Zgromadzenia Narodowego, kronika miejska, wiadomości z departamentów. Stosunkowa częstość owych krótkich przedruków z kroniki zagranicznej dowodzi, że „Trybuna Ludów“ miała swój udział w kształtowaniu opinii lewicowej Paryża na temat rewolucyjnych wydarzeń w Europie. Znacznie mniej tych przedruków trafia się w „La Réforme“; miała ona swe bliższe związki z Centralizacją Tow. Demokratycznego Polskiego i stamtąd głównie czerpała informacje o wschodniej Europie. Trafiały się też w prasie lewicowej przedruki całych artykułów z „Trybuny“ albo ich fragmentów; tak więc „Peuple“ przedrukował artykuł Grzymały „O szczytnych nieostrożnościach w polityce“, Wojnowa „Wielki piątek“, niepodpisany artykuł pt. „Zwykle zapytanie“ (o ofensywie neapolitańskiej na Rzym)⁸⁴. „Démocratie Pacifique“ powtórzyła notatkę Mickiewicza „W obronie legionistów polskich“⁸⁵, a „Journal de la Vraie République“ zreferował bardzo pochlebnie artykuł tegoż redaktora pt. „Miliard“⁸⁶. Wszystkie te dzienniki traktowały „Trybunę“ z sympatią, jako organ pokrewny sobie; kilkakrotnie polemizowała z nią „Démocratie Pacifique“, zawsze jednak w sposób kurtuazyjny⁸⁷. Kiedy „Trybuna“ w czerwcu wdała się w polemikę, jaka toczyła się między Proudhonem a blankistami, obie strony odniosły się z uwagą do tego wystąpienia⁸⁸. „Révolution Démocratique et Sociale“ już 18 kwietnia sygnalizowała z oburzeniem pogłoskę o zamierzonym wydaleniu przez policję cudzoziemskich redaktorów „Trybuny“⁸⁹. Gdy ta ostatnia 20 maja podniosła skargę na prześladowanie przez władze emigrantów polskich, protest ów został natychmiast podchwycony przez „La Réforme“ oraz „Démocratie Pacifique“⁹⁰. Słowem współpraca „Trybuny“ z prasą lewicową układała się przyjaźnie i pożytecznie dla stron obu.

Nie szukaliśmy równie dokładnie przejętków z „Trybuny“ w prasie burżuazyjnej, lecz wiemy, że korzystał z nich centrowy „Temps“; wiemy, że polemizował z nią ultramontański „Univers“, jak również „La Presse“ Girardina, a nawet prowincjonalna „Gazette d’Auvergne“⁹¹. „Trybuna“ nie zaliczała się, to pewne, do przodujących organów Paryża, ale też nie była organem ignorowanym; ślad jej działania jest dostrzegalny na łamach

⁸⁴ „Peuple“ 6, 7 kwietnia, 11 maja.

⁸⁵ „Démocratie Pacifique“ 24 kwietnia.

⁸⁶ „Journal de la Vraie République“ 24 kwietnia.

⁸⁷ „Démocratie Pacifique“ 5—6, 9—10 kwietnia. Tym niemniej „Gazette de France“ 8 kwietnia pisała: »La Tribune des Peuples« traite la »Démocratie Pacifique« de vieille sottise.

⁸⁸ Por. „Peuple“ oraz „Journal de la Vraie République“ 5 czerwca.

⁸⁹ TP 20 kwietnia, por. A. Mickiewicz, *Dzieła* t. XII, s. 296.

⁹⁰ TP 20 maja, *Persécutions contre les Polonais*. Por. „Réforme“ 26 maja, „Démocratie Pacifique“ 1 czerwca.

⁹¹ A. Mickiewicz, *Dzieła* t. XII, s. 62. W. Mickiewicz, *La Tribune des Peuples*, s. 18. Por. „Gazette de France“ 13 czerwca.

innych pism. Antyangielski artykuł Sawaszkiewicza „Do panów gości z Anglii“ spowodował nawet interpelację w Izbie Gmin: co rząd J. K. Mości zamierza uczynić, by osłonić brytyjskich turystów przed paryskim motłochem?⁹² W szczególny sposób odnosił się do „Trybuny“ czołowy organ legitymistów, „Gazette de France“: powitał bardzo grzecznie fakt ukazania się pisma, później zaś podchwytywał napaści tego pisma na orleanistów. W maju zaatakował „Trybunę“ z całą gwałtownością jako organ oficjalny propagandy rewolucyjnej, która ma ośrodek w Paryżu i stamtąd wydaje rozkazy Europie⁹³. „Trybuna“ odpowiedziała, że oświadczenie to, jakkolwiek błędne, uważa za piękny komplement⁹⁴.

Gdy idzie o oddźwięki „Trybuny Ludów“ poza Francją, stwierdzono, że postępową prasą włoską w Rzymie, Genui i Florencji wyrażała się o kampanii „Trybuny“ z gorącą wdzięcznością, przejmowała z niej całe artykuły i korzystała z jej informacji o wydarzeniach polskich i węgierskich⁹⁵.

W literaturze panowało długo mniemanie, że prasa polska, skrępowana cenzurą zaborców, nie mogła informować kraju o propagandzie „Trybuny“. Sąd to zupełnie mylny, przynajmniej jeśli idzie o prasę poznańską. „Gazeta W. Ks. Poznańskiego“ podała informację o „Trybunie Ludów“ jako o piśmie zostającym pod redakcją Polaków w Paryżu, nazwała artykuły jej „wybornymi“ i często przedrukowywała z niej notatki o sprawach francuskich i włoskich, jak również o działaniach emigracji⁹⁶. W większym stopniu korzystała z „Trybuny“ „Gazeta Polska“: w kwietniu i maju znajdujemy w niej niemal codziennie przedruki informacji albo też fragmenty artykułów, niekiedy na naczelnym miejscu. W całości przedrukowała „Gazeta Polska“ odezwę do Węgrów oraz artykułik „W obronie legionistów polskich“. Nie wymieniając nazwiska Mickiewicza redakcja cytowała jego głos z szacunkiem, jakby uznając jego autorytet⁹⁷. Również „Dziennik Polski“ Li-belta, wychodzący od 1 czerwca 1849, informował systematycznie o kolejach losów „Trybuny“⁹⁸. Zgoła przeciwnie zachował się w Krakowie konserwatywny „Czas“, który zamieścił wzmiankę nie nazwanego korespondenta z Paryża: „Jest tu dziennik «La Tribune des Peuples». X. dał pieniądze, Mićkiewicz [s] daje myśl. Szkoda czasu i atlasu! nie potrwa też pewnie długo“⁹⁹.

Znacznie mniej jest do powiedzenia o kontaktach „Trybuny Ludów“ z innymi grupami emigracji polskiej w Paryżu. Jedyne organ emigracyjny, „Demokrata Polski“, wychodzący raz na tydzień w niewielkiej objętości, ignorował „Trybunę Ludów“ całkowicie. Jeśli TDP w ub. roku zwalczało zaciebie i niesprawiedliwie Legion stworzony przez Mickiewicza we Wło-

⁹² TP 19 kwietnia, 31 maja.

⁹³ „Gazette de France“ 17, 21 marca; 9, 13, 26 maja.

⁹⁴ TP 26 maja. Tu warto zwrócić uwagę na zagadkową wzmiankę z 11 maja o „bombie zapalającej“, która wybuchła, zresztą bez wyrządzenia szkód, na podwórzu pod oknem redakcji.

⁹⁵ S. Kieniewicz, *Echa „Trybuny Ludów“ we Włoszech*, „Kwartalnik Historyczny“ t. LX, 1956, z. 4—5.

⁹⁶ „Gazeta W. ks. Poznańskiego“ 25, 26, 27 kwietnia; 12 maja; 2, 13, 15 czerwca 1849.

⁹⁷ „Gazeta Polska“ 7, 8, 11, 18, 20, 24, 28, 29 kwietnia; 5, 11, 25 maja; 13 czerwca 1849.

⁹⁸ „Dziennik Polski“ 19 czerwca, 19 lipca; 18, 24 sierpnia; 16 września 1849.

⁹⁹ „Czas“ 7 maja 1848, list z 25 kwietnia z Paryża włączony do korespondencji M. Manna z Poznania.

szech, obecnie „Trybuna Ludów“ odniosła się krytycznie do udziału demokratów polskich w niefortunnym powstaniu badeńskim¹⁰⁰. Znacznie mniej jeszcze mógł liczyć Mickiewicz na poparcie kół prawicowych polskich. Książk Duński pisał na temat „Trybuny“: „Z kilku numerów, jakie czytałem, widzę wyższość nad wszystkimi innymi dziennikami; polityka prawdziwa i skuteczna dla Francji, ależ brak miłości, brak tonu chrześcijańskiego wszędzie“¹⁰¹. Skrzynecki nazywał „Trybunę“ „nędznym“ dziennikiem; Mickiewicz jego zdaniem „znikczemniał i spowszedniał; z roli oszusta nie pozostała tylko pycha, zarozumiałość i nędza“¹⁰². Krasiński jeszcze gwałtowniej oskarżał Mickiewicza i jego „orszak najposuniętszych radykałów“, że „niemiłosiernie pcha do bójki, do krwi rozlewu, do konfiskat itd.“¹⁰³ „Mickiewicz coraz większy niegodziwiec — w bluzie teraz chodzi wciąż, wiem o nim najprzewrotniejsze i najszkaradniejsze czyny“¹⁰⁴. W podobny sposób osądzano zapewne Mickiewicza i w kołach Hotelu Lambert.

Wybory z 13 maja 1849 do Zgromadzenia Narodowego świadczyły o polaryzowaniu się opinii publicznej we Francji. Lewica uzyskała ponad trzecią część oddanych głosów zwyciężając zdecydowanie w większych miastach i w środkowych częściach kraju między Loarą i Rodanem¹⁰⁵. Przeprowadziła jednak niewiele ponad 200 posłów, w tym około 150 właściwej, demokratyczno-socjalistycznej „Góry“. Konserwatywna wieś delegowała do Izby prawicową i antyrepublikkańską większość około 500 posłów. Ten układ sił czynił konflikt nieuniknionym: lewica czuła, że jeśli nie odwoła się znów do paryskiej ulicy, nowa większość pozbawi ją wszystkich owoców przeszłorocznego zwycięstwa¹⁰⁶. Ulica jednak została zdziesiątkowana i pozbawiona broni po powstaniu czerwcowym; była też rozczarowana do swych inteligenckich przywódców. „Góra“ usiłowała zrazu grać na zwłokę, licząc na postępującą radykalizację prowincji. Że jednak i obóz porządku wyczuwał z niepokojem przyrost głosów na skrajnej lewicy, przeto rząd i generalicja postanowiły złamać przeciwnika, zanim propaganda jego zdobędzie szerokie masy. Jako środek sprowokowania starcia posłużyła napaść na Republikę Rzymską.

W dziejach niefortunnej demonstracji paryskiej z 13 czerwca 1849 interesuje nas w tej chwili głównie udział redakcji „Trybuny Ludów“. Według dotąd przyjętej tezy Mickiewicz jako redaktor pisma był przeciwny

¹⁰⁰ TP 7 czerwca. Por. dla charakterystyki wzajemnych stosunków bardzo ostry list L. Frapollego, członka redakcji „Trybuny“, do J. N. Janowskiego, jednego z wybitniejszych działaczy TDP, Paryż 1 lipca 1849, Bibl. Jagiellońska, rkps 3635, t. II, s. 180—1. Frapolli utrzymywał stosunki ze zwalczanym przez TDP generałem Rybińskim.

¹⁰¹ E. Duński do J. B. Zaleskiego 6 kwietnia 1849, Bibl. Jagiellońska, Koresp. Zaleskich. Por. też Duński do K. Różyckiego 9, 20 września 1849, *Listy*, 1915, s. 32—3.

¹⁰² Skrzynecki do Wielogłowskiego, Bruksela 6 października 1849, *Listy o Mickiewiczu*, „Rocznik Bibl. PAN“ 1957, s. 135.

¹⁰³ Z. Krasiński do A. Cieszkowskiego 16 marca, 25 kwietnia, 5 maja 1849, *Listy do Cieszkowskiego* t. II, 1912, s. 144, 159, 164; tenże do S. Koźmiana 21 sierpnia 1849, „Pamiętnik Literacki“ t. X, 1911, s. 364. Por. list Krasińskiego do tegoż Koźmiana, 19 czerwca 1849: „Klaczko skoro wpaść do Paryża, zaczyna czerwienieć. Już chciał udział brać w redakcji »Trybuny«. Lecz 13-ty przeciął tę źmięję na dwoje. Kawalki jeszcze trząść się będą“. Op. cit., s. 362.

¹⁰⁴ Krasiński do S. Koźmiana, Bern 19 czerwca 1849, *Listy o Mickiewiczu*, s. 173.

¹⁰⁵ J. Bouillon, *Les démocrates socialistes aux élections de 1849*, „Revue Française de Science Politique“, janvier-mars 1956.

¹⁰⁶ Według trafnego określenia A. Lebey, *L. N. Bonaparte et le ministère Odilon Barrot*, Paris 1912, s. 431; *Il fallait recommencer février ou disparaître*.

wciąganiu „Trybuny“ w manifestację „Góry“. Przepadek jego choroba sprawiła, że Lechevalier mógł rankiem 13 czerwca przeforsować zamieszczenie w „Trybunie“ odezwu rewolucyjnych „Góry“. Tak przynajmniej oświadczył 21 czerwca zbiegły Lechevalier w piśmie do ministra Dufaure. Brał w nim na siebie odpowiedzialność za udział „Trybuny Ludów“ w wypadkach, stwierdzając w szczególności niewinność Mickiewicza oraz administratora Carpentiera¹⁰⁷. Podobne oświadczenie, złożone dla osłonięcia osób aresztowanych, lub zagrożonych represją, nie ma, rzecz jasna, wielkiej mocy dowodowej. Ton ostatnich numerów „Trybuny“ począwszy od 7 czerwca niczym nie różnił się od tonu innych organów lewicy: piętnował prezydenta i ministrów za złamanie konstytucji i wzywał do jej obrony. Trudno przypuścić, aby Mickiewicz, chociażby był naprawdę chory, nie miał tych numerów w rękę, a brak jakiegokolwiek śladu, by przeciwstawiał się głoszonemu przez nie hasłom. W jednym z artykułów, pisanych już po klęsce, Mickiewicz bronił tezy, że manifestacja z 13 czerwca miała na celu wyłącznie „zwrócenie uwagi ludu francuskiego na niebezpieczeństwa grożące jego bratu, ludowi rzymskiemu... Jednakże manifestacja chybiła celu. Rząd się nią przestraszył; lud jej nie dowierzał“¹⁰⁸. To późniejsze bagatelizujące nasświetlenie wydarzeń czerwcowych też jeszcze nie dowodzi, by w samym ich toku Mickiewicz należał do przeciwników manifestacji¹⁰⁹.

O uchyleniu się od współdziałania z lewicą w dniach czerwcowych „Trybuna“ tym mniej mogła myśleć, że przecieź wchodziła w grę sprawa rzymska, z którą dziennik był ściśle związany. Podobno w nocy z 12 na 13 czerwca dwaj bawiący w Paryżu wysłańcy powstańców badeńskich, Schütz i Blind, zaprojektowali odezwę zgłaszającą akces do powstania wszystkich „nie uznawanych“ narodów Europy; nie udało im się jednak porozumieć z Telekim ani z Frapollim, podpisali więc pod odezwą dwa nie istniejące, fikcyjne komitety: niemiecki i polski. W tej postaci odezwa ukazała się w „Journal de la Vraie République“¹¹⁰. I tym razem nie wiemy, czy redakcja „Trybuny“ odmówiła zamieszczenia tej odezwy, czy też, co prawdopodobniejsze, autorowie pomysł w ogóle nie dotarli.

„Bezbronny“ pochód inscenizowany przez „Górę“ 13 czerwca, został rozproszony przez wojsko. Okazało się, że lewica nie jest przygotowana do walki na serio: zabrakło organizacji dowództwa i planu działania. Przedmieścia robotnicze pozostały obojętne. Niefortunna próba utworzenia

¹⁰⁷ W. Mickiewicz, *La Tribune des Peuples*, s. 27—8.

¹⁰⁸ A. Mickiewicz, *Dzieła* t. XII, s. 211; w tymże duchu TP 13 października, artykuł wstępny. Nie większą uwagę przywiązywać można do zeznania Carpentiera z 25 czerwca 1848 jakoby manifestacja nie zwracała się przeciw prezydentowi. *Haute cour* t. II, s. 471.

¹⁰⁹ A. Mauersberger, w komentarzu do „Trybuny Ludów“, A. Mickiewicz, *Dzieła* t. XII, s. 333, charakteryzuje Mickiewicza jako przeciwnika manifestacji legalnej, a zwolennika rewolucji opartej o siły proletariatu. Na poparcie swej tezy cytuje 2 wypowiedzi: 1) 23 marca (*Dzieła* t. XII, s. 48) skrytykował on system manifestacji uprawianych przez „Górę“ w Zgromadzeniu Narodowym bez istotnych rewolucyjnych zamiarów. Lecz wystąpienie to nie odnosi się do wydarzeń z 13 czerwca: cała prasa lewicowa w marcu 1849 była przeciwna manifestacjom, a w czerwcu się ich domagała; mógł zmienić stanowisko i Mickiewicz. 2) 5 września (*Dzieła* t. XII, s. 211) potępił przywódców manifestacji, którzy chcieli ją wykorzystać aby zmienić nie system rządu, ale „skład osobowy rządzących“. Jednakże słowa te odnoszą się do 15 maja 1848, nie do 13 czerwca 1849.

¹¹⁰ S. Seiler, *Das Complot vom 13 Juni 1849*, Hamburg 1850, s. 52 (brozura dedykowana Marksowi).

w Konserwatorium Sztuk i Rzemiosł ośrodka władzy powstańczej upadła po paru godzinach, a liczni przywódcy „Góry“ jeszcze tej samej nocy ratowali się ucieczką za granicę. Rząd nie omieszkał skorzystać z nie udanego zamachu, by zadać nowy cios obozowi lewicy, specjalnie zaś jego prasie.

Już 13 czerwca dekret prezydenta zawiesił sześć dzienników, w których ukazały się powstańcze odezwy „Góry“, a minister spraw wewnętrznych nakazał okupować ich redakcje siłą zbrojną. O godz. 1 w nocy komisarz policji w asyście policyjno-wojskowej opieczętował lokal redakcyjny „Trybuny Ludów“ i wszystkie jej papiery. Aresztowano przy tym administratora Carpentiera i dwóch jeszcze członków redakcji, Niemca Ewerbecka i Francuza Faive'a¹¹¹. „Trybuna“ wyszła z zajścia stosunkowo obronną ręką w porównaniu z „Peuple“, któremu doszczętnie zdemolowano drukarnię¹¹². Aresztowania w następnych tygodniach objęły szeroki krąg działaczy związanych z lewicą; zabrano się też do wysiedlania z Francji emigrantów różnych narodowości, m. in. przywódców Tow. Demokratycznego Polskiego. Mickiewicz ukrywał się przez trzy tygodnie z górą u przyjaciela Francuza; wrócił do własnego mieszkania dopiero 7 lipca.

System represji nie naruszył formalnie uchwalonej przed rokiem konstytucji. Tym samym obowiązywała jeszcze wolność prasy i można było liczyć, że po zniesieniu stanu oblężenia zawieszono pisma lewicowe będą mogły wrócić do życia. Liczyli na to i współpracownicy „Trybuny“; niektórzy z nich odrzucili oferty zatrudnienia ich w innym piśmie¹¹³. W drugiej połowie lipca Olizar, prezes Dyrekcji „Trybuny“, zwracał się do Mickiewicza listownie „dla rozmówienia się o dzienniku“¹¹⁴. Zdecydowano wtedy, jak się zdaje, poczekać jeszcze na wyniki śledztwa w sprawie wydarzeń 13 czerwca, to znaczy upewnić się, czy władze nie wytoczą procesu całej redakcji „Trybuny“. Tymczasem abonenci otrzymywali najbardziej „lewe“ z pism pozostałych przy życiu, tj. „National“. W dniu 27 lipca ukazało się nowe prawo prasowe utrudniające jeszcze sytuację prasy w porównaniu do dekretu sprzed roku. Rozszerzano więc ponownie listę wykroczeń prasowych zapowiadając m. in. karanie napaści na prezydenta, wezwań żołnierzy do niesubordynacji, kolportażu fałszywych wiadomości mogących zakłócić spokój publiczny itp. Przedłużono bezterminowo przeszłoroczny dekret o kaucjach, zakazywano posłom piastowania funkcji redaktora odpowiedzialnego, zabraniano też rozpisywania subskrypcji na pokrycie wymierzonych pismu grzywien sądowych. Zapowiadano wreszcie, że po drugim wyroku sądowym, zapadłym w ciągu roku (w cięższych wypadkach nawet po pierwszym) wolno władzom zawiesić pismo. Późniejszy okólnik uprawniał władze lokalne do zakazywania kolportażu ulicznego pism „przeciwnych porządkowi, moralności, religii i spokojowi publicznemu“¹¹⁵. Przy tym systemie prasa opozycyjna, chociaż jeszcze nie zakazana stanowczo, rzadziej

¹¹¹ W. Mickiewicz, *La Tribune des Peuples*, s. 22—25.

¹¹² A. Darimon, op. cit., s. 170 n.

¹¹³ Według W. Mickiewicza, *La Tribune des Peuples*, s. 26, podobna oferta wyjść miała od redakcji „La Liberté“, która w związku z tym od 14 czerwca 1849 przybrała podtytuł: *organe des peuples*. „La Liberté“ drukowała się w tej samej drukarni Chaix, co „Trybuna Ludów“.

¹¹⁴ Mickiewicz do Godebskiego 26 lipca 1849, *Dzieła* t. XVI, s. 345. Godebski był w tym czasie zagrożony wydaleniem z Francji, zapewne w związku z „Trybuną“. Por. Lelewel do S. Gałęzowskiego 9 sierpnia 1849, *Listy emigracyjne* t. IV, s. 35.

¹¹⁵ „Moniteur Universel“ 30 lipca, 3 sierpnia 1849.

nawet konfiskowana, niż w pierwszym półroczu ¹¹⁶, doznała jednak dalszego skrepowania; zostały też podcięte jej możliwości finansowe.

Gdy w sierpniu 1849 r. stan obłączenia w Paryżu został uchylony, dwie tylko gazety z zawieszonych 13 czerwca sześciu wznowiły nie czekając wydawnictwo: „La Reforme“ 13 sierpnia, a „La Démocratie Pacifique“ 25 sierpnia. „Journal de la Vraie République“ oraz „Révolution Démocratique et Sociale“ nie miały się już ukazać; Proudhonowi dopiero w październiku udało się założyć nowy organ pt. „La Voix du Peuple“. Zabiegi o przywrócenie „Trybuny“ trwały nieco krócej: już 18 sierpnia Mickiewicz donosił Godebskiemu, że „Carpentier uwolniony i «Trybuna» nie zapozwana wcale“ ¹¹⁷, co pozwala wznowić wydawnictwo chociażby za tydzień. Wiedział o tych planach wydany z Paryża Sawaszkiewicz, który przysyłał Mickiewiczowi z Londynu kilka artykułów, proponował dalszą współpracę i prosił o podwyżkę pensji ¹¹⁸. Wznowienie pisma odwlekło się na życzenie Branickiego, który chciał naprzód sam wyjechać do Anglii („inaczej, powiada, że byłby wydany z Francji“). W dniu 23 sierpnia Mickiewicz zwracał się przez Godebskiego do Dyrekcji zapytując: „Jaki fundusz macie w rękę i na jak długo to wystarczy. Mnie się zdaje, dodawał, że powinniśmy raz na zawsze podziękowawszy za pomoc iść dalej własną siłą“ ¹¹⁹. Pismo to świadczyć może o właściwej Mickiewiczowi beztrójce w sprawach finansowych; zawsze jednak wydaje się, że Mickiewicz powracał do pracy w redakcji nie jako do ostatniej próby ratowania straconej pozycji, lecz jako do rojującego pomyslny rozwój przedsięwzięcia.

„Trybuna Ludów“ wznowiała pracę 1 września pełna optymizmu i wiary w zwycięstwo słusznej sprawy — mimo upadku Rzymu, Wenecji i Węgier. W Paryżu obradował właśnie międzynarodowy „kongres pokoju“. „Trybuna“ z 2 września protestowała przeciw tendencji owego zjazdu do odrzekania się od wojny w chwili, gdy tyle jeszcze jest nieprawości na świecie. Artykuł nie przypisywany Mickiewiczowi, a przecież tchnący duchem „Książki pielgrzymstwa“ zapowiadał nadejście chwili, gdy najuboższy z narodów na ziemi będzie mógł odezwać się wolnym głosem, gdy nikt nie będzie oskarżał o los swój społeczeństwa — wtedy wybije godzina pokoju powszechnego. „Ale wtedy demokracja zatriumfuje wszędzie“ ¹²⁰. Tą właśnie wiarą chciała „Trybuna“ natchnąć czytelników.

O organizacji jej pracy wiemy bardzo niewiele. Znamy listę jej francuskich współpracowników z tego czasu: Carpentier, Hermant, Lacaussade, Martin, Pechméja, Castille, Cassan, Frajon, Arnoult, Pauline Rolland ¹²¹. Mickiewicz, jak wiadomo, ukrywał swój udział w „Trybunie Ludów“. Podobno na zapytanie policji zaręczył, że zajmować się będzie w redakcji tylko sprawami zagranicznymi; pomimo to minister Dufaure miał oświadczyć, że wydali Mickiewicza z Francji, jeśli uzyska dowód jakiegokolwiek współpracy jego z pismem ¹²². W prasie burżuazyjnej nie brakło wtedy wyzwick na

¹¹⁶ „Régistre spécial des poursuites“, AN, BB¹⁸ 1470 A wylicza w drugim półroczu 1849 r. 19 konfiskat w Paryżu. „La Réforme“ została skonfiskowana 4 razy, „La Démocratie Pacifique“ 3 razy.

¹¹⁷ A. Mickiewicz, *Dzieła* t. XVI, s. 345—6.

¹¹⁸ Cyt. list Sawaszkiewicza z 23 sierpnia 1849, Muz. Mickiewicza, rkps 665.

¹¹⁹ A. Mickiewicz, *Dzieła* t. XVI, s. 347.

¹²⁰ TP 2 września 1849, *Le congrès de la paix*.

¹²¹ TP 17—18 październik 1849.

¹²² W. Mickiewicz, *La Tribune des Peuples*, s. 32.

„żmije polskie“, które się wysługują lewicy; imiennie za udział w „Trybunie“ atakowano m. in. Chojeckiego¹²³. Wśród takiej atmosfery Mickiewicz wolał nie pokazywać się w redakcji, dokąd posyłał tylko swoje artykuły (nb. tyjące się zarówno spraw francuskich, jak i zagranicznych). Jeśli ktoś jeszcze z Polaków pisywał wtedy do „Trybuny“, czynił to też potajemnie, gdyż policja wydalala z Francji cudzoziemców związanych czynnie z miejscową lewicą. Z tych samych przyczyn wydaje się wątpliwe, by zostali wtedy w redakcji jacyś obcokrajowcy innych narodowości.

Pismo wychodziło nadal w drukarni Chaix i nie zmieniło wyglądu zewnętrzznego. Przybyło nieco dużych ogłoszeń, już nie wyłącznie księgarskich, ale również biur turystycznych, przedsiębiorstw poszukujących złota w Kalifornii itp. W numerze z 8 października ukazało się ogromne ogłoszenie „Journal des Chemins de Fer“, co było tym znamiennejsze, że nie dalej, jak trzy dni przedtem „Trybuna“ wypowiedziała się przeciw prywatnym spółkom kolejowym, których organem był właśnie ów „Journal“. Może ogłoszenie to wyrównywało jakieś rozrachunki z drukarnią Chaix, publikującą oba czasopisma. Tu trzeba stwierdzić, że w „Trybunie Ludów“ nie dostrzegamy ogłoszeń zasadniczo sprzecznych z tendencją polityczną pisma, co trafiało się np. w „Démocratie Pacifique“¹²⁴.

W dniu 10 października rozpoczął się w Wersalu wielki proces przeciw oskarżonemu o udział w wypadkach 13 czerwca. „Trybuna Ludów“ postanowiła wykorzystać tę polityczną sensację, z którą tak blisko wiązały się jej własne losy. Specjalny wysłannik „Trybuny“, Dugers, odsyłał do redakcji w południe sprawozdanie z rannego posiedzenia sądu, które szło od razu do składu i sprzedawane było tegoż dnia o 7 wieczór przez roznościcieli ulicznych. Tę imprezę zmontowała „Trybuna“ do spółki z drugim dziennikiem: „La Feuille du Peuple“. Numer wieczornego wydania „Trybuny“ kosztował 5 centymów; w abonamencie 2 franki za cały czas procesu. Stali abonenci dostawali to samo sprawozdanie w formie dodatku do wydania rannego. Po paru dniach „wydanie wieczorne“ zaczęło się wyróżniać od „dodatku“. Tylko ten ostatni zatrzymał w zasadzie charakter sprawozdania z procesu, chociaż zawierał niekiedy i inne wiadomości. Natomiast wydanie wieczorne począwszy już od 14 października stało się mutacją wydania rannego, kombinując treść dwóch sąsiednich numerów rannych: poprzedniego i następnego. W dniu 17 października wydanie wieczorne nie ukazało się, a następnego dnia otrzymało datę 18 października. W ten sposób wydanie wieczorne ukazywało się do 28 października (z przerwą 22 października). Znajdują się w nim nieliczne tylko artykuły, które nie trafiły do żadnego z wydań rannych. Wieczorne wydanie miało format mniejszy od rannego (30 na 44, zamiast 36 na 50); natomiast dodatki do wydania rannego były jeszcze mniejsze (21 na 31); według rachunku biura egzemplarza obowiązkowego ukazało się ich 19¹²⁵. Impreza z dodatkiem wieczornym okazała się bodajże korzystnym przedsięwzięciem: sprzedawano go na ulicy 3—4 tysięcy egzemplarzy¹²⁶. Liczba stałych abonentów była zapewne znaczniejsza:

¹²³ Por. „Dziennik Polski“ 7 września, gdzie Chojecki nazwany przyjacielem „kałmuka Gołowina“ i zachęcany by sobie poszedł „do piekła“.

¹²⁴ Por. ogłoszenia antysocjalistycznych publikacji: Union sociale, Ordre social, Bêtisiorama itp. w „Démocratie Pacifique“ 13, 15 kwietnia, 9 czerwca 1849.

¹²⁵ AN, F¹⁸ IV 16. Kontrola dostarczania owych dodatków prowadzona była jednak niedokładnie.

¹²⁶ TP 18 października.

choćby ludność Paryża mniej teraz czytała (nawet abonament „Presse“ spadł do 28 tysięcy¹²⁷), to jednakże zmniejszyła się też od 13 czerwca liczba konkurencyjnych dzienników lewicowych.

Pod względem treści jesienna „Trybuna“ pozostała wierna swej misji urabiania opinii Paryża o uciśnionych narodach Europy. Zabrakło już relacji o walkach i zwycięstwach; została możliwość podsumowywania ubiegłych wydarzeń, co też czyniły artykuły Mickiewicza poświęcone rewolucji włoskiej, węgierskiej i niemieckiej. Pisano jeszcze w „Trybunie“ o kapitulacji Komorna, przejmowano się losem zbiegłych do Turcji wychodźców węgierskich i polskich, poddawano ostrej krytyce system rządów papieskich, przywróconych w Państwie Kościelnym. W zakresie spraw polskich zdawano dość dokładnie sprawę z dyskusji w Sejmie pruskim nad statutem konstytucyjnym Poznańskiego. Brano dalej w obronę już nie tylko demokratów, ale także Czartoryskiego, któremu groziło w owym czasie wydalenie z Francji¹²⁸. W numerze z 3 września znalazł się piękny, mickiewiczowskim duchem owiany artykuł pt. „Czemu Polacy, czemu Rosjanie nie powstają?“. Teza artykułu brzmiała, że dotąd powstania polskie budziły w Rosji szowinizm narodowy i osłabiały szansę miejscowej, rosyjskiej rewolucji. Trzeba więc skończyć z wyłącznymi spiskami: rosyjskimi czy też polskimi. Wspólny spisek, wspólne powstanie, wspólny cel: federacyjna republika słowiańska — oto jedyna droga do obalenia caratu¹²⁹. Nie wiemy, czy ten artykuł był polskiego, czy też rosyjskiego pióra.

W zakresie stosunków francuskich można stwierdzić, że w utrudnionych warunkach i tonem bardziej ściszym „Trybuna Ludów“ broniła nadal tej samej, co na wiosnę, linii politycznej. A więc kontynuowała opozycję przeciw rządowi i większości Zgromadzenia; piętnowała represje spadające na republikańskich działaczy¹³⁰, protestowała przeciw ujawniającym się zakusom na klerykalizację szkolnictwa¹³¹. W większym może jeszcze stopniu niż na wiosnę „Trybuna“ zajmowała się teraz klasą robotniczą, jej próbami organizacji, prawem do koalicji i strajku¹³² i konkretnymi przejawami walki (np. strajkiem tkaczy w Cholet¹³³). Zawsze przy tym redakcja starała się ukazać związek interesów klasy robotniczej ze sprawą rewolucji w Europie. Najpiękniej chyba czynił to artykuł z 12 września, który parafrazując słynne hasło tkaczy lionskich mówił, że klasa robotnicza jest „powołana do tego, aby zwyciężyła w walce na to, aby mogła żyć z pracy“¹³⁴. Na teraz zresztą „Trybuna“ ponawiała ostrzeżenia przed jakąś nową próbą prowokacji i wskazywała ludowi, że pozostaje mu jeszcze w rękę najskuteczniejsza broń — powszechne głosowanie¹³⁵! Idąc po tej samej linii w czasie

¹²⁷ Według danych samej „Presse“, „Constitutionnel“ i „Siècle“ miały we wrześniu po 25 tys. abonentów; inne burżuazyjne organy zostawały daleko w tyle. Zestawienie to nie obejmuje prasy lewicowej (przedruk w „Dzienniku Polskim“ 5 października 1849).

¹²⁸ TP 27 października Por. M. Handelsman, op. cit. t. II, s. 343—4.

¹²⁹ Por. też art. wstępny TP z 28 października.

¹³⁰ TP 12, 16, 28, 30 września.

¹³¹ TP 4, 13, 21 września.

¹³² TP 3 września, 12 października.

¹³³ TP 25, 27 września.

¹³⁴ TP 12 września, *Du crédit dans ses conditions morales*. Por. też art. wstępny z 24 września.

¹³⁵ TP 26 września, *Patience*.

procesu wersalskiego redakcja starała się też uzasadnić czysto legalny charakter manifestacji z 13 czerwca ¹³⁶.

W najbardziej drażliwej sprawie stosunku do prezydenta linia „Trybuny“ jest teraz bardziej wyrównana: mniej gwałtowna walka z Ludwikiem Napoleonem, ale też mniej złudzeń w stosunku do niego. Teoretyczne rozważania Mickiewicza o idei napoleońskiej ¹³⁷ nie krzyżują się z polityką bieżącą. List otwarty prezydenta do pułk. Ney'a w sprawie utrzymania w Rzymie urzędów liberalnych zbudził wprawdzie w redakcji przejściowe nadzieje na jakiś głębszy konflikt między prezydentem a prawicą ¹³⁸. Szybko jednak ów list okazał się frazesem bez pokrycia. „Trybuna Ludów“ stwierdziła, że Ludwik Napoleon przegrał swą ostatnią szansę. „Potrzeba by mu teraz konkretnych, narodowych czynów, by odzyskać sympatie ludowe“ ¹³⁹. W dniu 7 października gazeta wypowiedziała się krytycznie o samej instytucji prezydentury jako sprzecznej z prawdziwą demokracją. W ten sposób rozwój wydarzeń doprowadził stopniowo do przekreślenia pierwotnej koncepcji pisma, która pasować chciała Ludwika Napoleona na obrońcę demokracji i wolności ludów Europy.

W tym stosunkowo spokojnym początku jesieni nie prowadziła też „Trybuna Ludów“ bardziej intensywne polemiki. Wyjątek stanowiła dłuższa wymiana zdań między „Trybuną“, a „Gazette de France“ na temat efektywnego udziału ludu w rządach w warunkach republiki czy monarchii ¹⁴⁰. W tej teoretycznej dyskusji, w której i Mickiewicz głos zabierał, obie strony rzecz jasna zostały na swoich pozycjach.

Przytłumione od jesieni, chociaż zawsze opozycyjne pismo nie przedstawiało w tej chwili dla rządu istotnego niebezpieczeństwa. Rząd miał za to w stosunku do niego większe możliwości nacisku, właśnie ze względu na udział w nim cudzoziemców, którym mógł zagrażać wydaleniem. W tym kierunku została też wywarta presja na Mickiewicza oraz Branickiego; ten ostatni około 1 października ¹⁴¹ odmówił „Trybunie“ dalszych funduszy. Nie ma powodu przypuszczać, by „fundator“ okazywał w ten sposób niezadowolone z tendencji pisma ¹⁴², w zasadzie nie zmienionej od wiosny, a w tonie teraz bardziej umiarkowanej. Jest prawdopodobniejsze, że Branicki wycofał się z pisma pod groźbą wydalenia z Francji ¹⁴³. Chcąc wywiązać się w sposób honorowy ze stosunków swych z Mickiewiczem, zaproponował mu osobny fundusz na wydawanie francuskiego miesięcznika, zapewne dla dalszej obrony narodowości europejskich, ale już bez udziału

¹³⁶ Por. artykuły wstępne z 13 i 14 października.

¹³⁷ A. Mickiewicz, *Dzieła* t. XII, s. 214—21.

¹³⁸ TP 9, 10, 11 września.

¹³⁹ TP 22 września; także 19, 30 września.

¹⁴⁰ TP 23, 25, 27 września; „Gazette de France“ 24, 26, 28 września; A. Mickiewicz, *Dzieła* t. XII, s. 238.

¹⁴¹ Mickiewicz do Godebskiego 2 października 1848, *Dzieła* t. XVI, s. 353. wspomina o tym fakcie jako stosunkowo świeżym. Chojecki 1 października 1849 donosił J. B. Zaleskiemu, że policja wydała z Francji niejakiego Hołubowicza „karczając w nim jednego z urzędników »Trybuny«“. Chodziło o wyrobienie dlań zasiłku u Branickiego; Chojecki dodawał: „Ja na nieszczęście tak zimno stoję z Branickim, że przestałem go już widywać i nic w tej sprawie pomóc nie mogę“. Bibl. Jagiellońska, Korespondencja Zaleskich. Podobny list Mickiewicza do niewiadomego adresata, 26 października 1849, *Dzieła* t. XVI, s. 364—5.

¹⁴² Przypuszczenie takie wysunął Mauersberger w komentarzu do „Trybuny Ludów“, A. Mickiewicz, *Dzieła* t. XII, s. 327, ale nie poparł tego dowodami.

¹⁴³ Pogłoskę o jego wydaleniu zamieścił „Dziennik Polski“ już 8 sierpnia 1849.

Francuzów¹⁴⁴. Mickiewicz odmówił tłumacząc: „Mam zobowiązania z »Trybuną«, których dotrzymam, póki zostanie ktokolwiek ze mną, to jest póki sami dawniej zobowiązani nie odstąpią“¹⁴⁵. W ten sposób chcąc pozostać lojalnym wobec kolegów ryzykował sam dach nad głową i spokojny kawałek chleba.

Licząc się wciąż z wydaleniem, zabiegając gorączkowo, lecz bez skutku o paszport szwajcarski¹⁴⁶, Mickiewicz przedstawiał w ten sposób pogląd na „Trybunę“: „Dziennik nie może iść bez pewnego funduszu niepodległego, bo dla otrzymania rychłego prenumeraty należałoby wdać się ze stronnictwami francuskimi, a zatem stracić nasz charakter własny, polski, poważny, który i tak już trudny do utrzymania. Nie ma innego dla nas sposobu, jak iść czas jakiś własną siłą, nim Francuzi przyjdą w pomoc jako sprzymierzeńcy, ale nie jako panowie“¹⁴⁷. Jest to wyznanie ważne: przy całym swym przywiązaniu dla pisma Mickiewicz nie chciał jednak ratować go odstępstwem od zasady, że „Trybuna Ludów“ była kierowanym przez Polaków organem ludów Europy; gdyby stała się bezpośrednim organem francuskiej lewicy, z którą dotąd współdziałała dobrowolnie, dotychczasowa linia polityczna pisma uległaby jednak zachwianiu. Za mało dotąd znamy wewnętrzne życie redakcji, aby wiedzieć na pewno, czego głównie Mickiewicz się obawiał, chyba nie samego tylko odrzucenia przez kolegów „idei napoleońskiej“, która i tak w tej chwili ledwie dawała się wyczuć w ogólnym tonie pisma. Bądź co bądź, Mickiewicz postanowił trwać na posterunku i tym razem nie ustępując z niczego.

Próba ta załamała się po dwóch tygodniach, znów jednak nie na skutek trudności finansowych, ale nacisku policji. Jak współcześnie twierdzono, wchodziła też w grę interwencja carskiej ambasady¹⁴⁸. Zagrożono redakcji, że jeśli Polacy nie przestaną pisać, zostanie wydalona także Dyrekcja dziennika¹⁴⁹. Wypadło ugiąć się wobec konieczności: 16 października Olizar w imieniu Dyrekcji, a Mickiewicz w imieniu Redakcji ogłosili wspólne oświadczenie, że wycofują się z udziału w piśmie¹⁵⁰. „Banicja“ ta dotknęła nawet chłopców biurowych narodowości polskiej. Następnego dnia redaktorowie francuscy opublikowali z kolei oświadczenie, że pragną o własnych siłach kontynuować przedsięwzięcie.

Byli na razie zaopatrzeni finansowo, gdyż Branicki wypłacił wszystkim odprawę trzymiesięczną¹⁵¹. Nie wiemy, czy podjęli zabiegi, przed którymi się cofnął Mickiewicz, o poparcie „stronnictw francuskich“. Po tygodniu, od 23 października zmienili drukarnię przenosząc się od Chaix do Lange-Lévy. W firmie tej drukowało się kilka pism lewicowych, m. in. „Démocratie Pacifique“¹⁵²; być może redakcja spodziewała się tu wyrozumialszego kredytu. Zresztą w wyglądzie zewnętrznym oraz treści pisma nie zaszły widoczniejsze zmiany; nie przestała też „Trybuna Ludów“ bronić sprawy

¹⁴⁴ W. Mickiewicz, *Żywot* t. IV, s. 260.

¹⁴⁵ Mickiewicz do Godebskiego 2 października 1849: *Dzieła* t. XVI, s. 353.

¹⁴⁶ Por. 3 listy Mickiewicza z 3 października 1849: do władz kantonu Vaud, do adwokata Briatte'a oraz W. Jundziłła, *Dzieła* t. XVI s. 354—60.

¹⁴⁷ Cyt. list do Godebskiego, *Dzieła* t. XVI, s. 353—4.

¹⁴⁸ TP 17 października, 10 listopada.

¹⁴⁹ W. Mickiewicz, *La Tribune des Peuples*, s. 34.

¹⁵⁰ A. Mickiewicz, *Dzieła* t. XII, s. 281—2.

¹⁵¹ W. Mickiewicz, *La Tribune des Peuples*, s. 34.

¹⁵² Według rejestru egzemplarza obowiązkowego, AN, F¹⁸ IV 15/16.

Polaków i Włochów oraz zasady solidarności ludów¹⁵³. W zakresie spraw francuskich wypadło wkrótce „Trybunie“ ustosunkować się do zmiany rządu: niespodziewanie dla większości Zgromadzenia Ludwik Napoleon powołał nowy gabinet generała Hautpoula, złożony z ludzi wyłącznie sobie oddanych. „Trybuna Ludów“ odniosła się krytycznie do nowego ministerstwa, które nazwała „lokajskim“. Gdyby prezydent, pisała gazeta, szukał poparcia ludu przeciwko starym stronnictwom, musiałby dać ludowi gwarancje: amnestię, przekreślenie traktatów 1815 roku, jakieś zarządzenia dla poprawy losu nędzarzy. Jeżeli to nie przyjdzie, lud obojętnie asystować będzie walce prezydenta ze Zgromadzeniem¹⁵⁴. Cokolwiek dałoby się powiedzieć o takim ujęciu sprawy, w zasadzie nie różni się ono od linii politycznej z czasów redakcji Mickiewicza. Podobnie w zasadniczej sprawie ewentualnego nowego powstania „Trybuna“ pod francuską redakcją w dalszym ciągu wzywała do zachowania spokoju. „Dosyć już niepotrzebnych gwałtów dla przyspieszenia odrodzenia społecznego; przyjdzie to z czasem, jak owoc dojrzwały...“¹⁵⁵. Brak wyraźniejszych różnic między fizjognomią „Trybuny“ przed i po 16 października świadczyłby przeciw tezie o zasadniczej różnicy stanowisk pomiędzy Mickiewiczem a jego francuskimi kolegami.

Trudno powiedzieć, jak rozwinęłyby się losy pisma po odejściu Polaków, gdyby władze pozostawiły je w spokoju. Zaraz jednak spadły nowe represje. Wydania wieczorne „Trybuny“ ze sprawozdaniami z procesu wersalskiego, redagowanymi w sposób bardzo cięty, były dla policji solą w oku. Władze lokalne zakazały ich sprzedaży ulicznej; redakcja lokowała więc pismo u sklepikarzy twierdząc, że sprzedaż w sklepie nie jest kolportażem publicznym¹⁵⁶. Tymczasem prokurator skonfiskował wydanie wieczorne z 20 października, rzekomo za niedokładne sprawozdanie z posiedzenia sądu. Zgodnie ze starym przepisem z 1822 r. orzecznictwo w sprawach o niedokładność sprawozdań sądowych przysługiwało zainteresowanemu trybunałowi, w danym wypadku Nadzwyczajnemu Sądowi w Wersalu, który też 26 października poświęcił sprawie „Trybuny Ludów“ osobne posiedzenie. Redakcja reprezentowana przez dwóch adwokatów, Laissaca oraz Michel'a (de Bourges), wybitnego przedstawiciela „Góry“, broniła tezy o niekompetencji sądu, jako że konstytucja (§ 83) wszystkie sprawy prasowe zlecała sądom przysięgłych. Zagadnienie to miało niemięjsze znaczenie dla rządu i dla opozycji. Chodziło o to, czy konstytucja 1848 roku anuluje w sprawach szczegółowych moc dawniejszego, królewskiego prawa. Po dłuższej wymianie zdań między stronami (adwokaci „Trybuny“ twierdzili m. in., że zamieszczony w niej felieton nie był sprawozdaniem, lecz omówieniem), sąd uznał jednak swoją kompetencję. Na skutek tego „Trybuna“ zrezygnowała z dalszej obrony, a adwokat Laissac prosił tylko sąd o wyrozumiałość. Nowego administratora „Trybuny Ludów“, Hermanta, skazano — zdaniem prokuratora, dość łagodnie — na miesiąc aresztu

¹⁵³ TP 18 października ogłosiła odezwę pożegnalną gen. J. Wysockiego do Węgrów. Por. też art. z 29 października, *De la solidarité des peuples*.

¹⁵⁴ TP 2—3 listopada, *Un programme*. Por. H. Thirria, *Napoléon III avant l'Empire* t. II, Paris 1896, s. 160.

¹⁵⁵ TP 7 listopada; por. też odezwę L. Blanca zamieszczoną 22 października.

¹⁵⁶ TP 18 października.

i 1000 fr. grzywny¹⁵⁷. W istocie nie byłaby to wielka suma dla pisma o solidnej podstawie finansowej. Lecz dla „Trybuny Ludów“ był to cios poważny, a jednym z jego następstw było zrezygnowanie z dalszej publikacji wydania wieczornego. Pismo ciągnęło swój żywot jeszcze blisko dwa tygodnie; być może współpracownicy zabiegali o nowy zasiłek pieniężny, którego w końcu nie zdobyli. Warto podkreślić, że „Trybuna Ludów“ upadła z chwilą nastania rządów personalnych Ludwika Napoleona, z którymi do niedawna wiązała nadzieje. W dniu 10 listopada ostatni numer „Trybuny“ zawiadamiał przyjaciół pisma, że będzie ono musiało na jakiś czas zamilknąć. Raz jeszcze w tym końcowym apelu przypomniano tezę Mickiewicza, że rewolucja, aby się utrzymać, musi się stać powszechną. Raz jeszcze wezwano robotnika, aby pokładał ufność w powszechnym głosowaniu¹⁵⁸. Pismo przestało istnieć, pożegnane sympatycznymi notatkami prasy lewicowej i centrowej; nawet „Gazette de France“ poświęciła mu wspomnienie¹⁵⁹. Ileż jednak dzienników upadło w Paryżu w ciągu ostatnich miesięcy! Świat dziennikarski stosunkowo prędko zapomniał o „Trybunie Ludów“.

Historia tego pisma nie przestała natomiast interesować Polaków ze względu na udział w nim Mickiewicza. Już w roku 1870 ukazała się pierwsza, częściowa reedycja jego artykułów. Nastąpiły dalsze wydania, francuskie i polskie¹⁶⁰, budząc żywą dyskusję dokoła problemu „socjalizmu“ Mickiewicza i oceny jego poglądów. Tą drogą i francuscy historycy II Republiki zajęli się Mickiewiczem i jego publicystyczną kampanią 1849 roku¹⁶¹.

Dochowane po bibliotekach nieliczne komplety „Trybuny Ludów“ nie zainteresowały badaczy jako źródło samoistne; nie bardzo zaglądali do nich i „mickiewiczolodzy“. A przecież tylko na tle całości pisma cykl artykułów głównego redaktora nabiera pełnej wymowy. Lecz niezależnie nawet od jego wielkiej postaci „Trybuna Ludów“ budzi zainteresowanie. Ten organ paryskiej lewicy — nie najbardziej znany, ani najbardziej poczytny — nieraz grzeszący niedokładnością informacji, łudzący czytelników i siebie swoją „ideą napoleońską“ i wiarą w niezawodność powszechnego głosowania — ten dziennik jednak reprezentował myśl twórczą. Hasło współdziałania sił postępowych wszystkich ludów świata, hasło zrodzone w Wielkiej Rewolucji Francuskiej i nurtujące odtąd Europę, wyszło na świat dzienny właśnie w dniach Wiosny Ludów. Mickiewiczowska „Trybuna“ była w ówczesnej prasie najbardziej konsekwentnym szermierzem tego hasła, do którego należała przyszość. Dziś, po stu latach, nie tylko Francuz, Włoch, Niemiec, ale także Hiszpan, Irlandczyk, Rumun i Rosjanin — nie mówiąc o Polakach i Węgrach — znajdzie w „Trybunie“ dane o wkładzie własnego narodu w ówczesną walkę o wolność. Z tego punktu widzenia „Trybuna Ludów“ jest dziś czymś więcej, niż wartościowym źródłem do dziejów rewolucji 1849 roku w Europie. Jest też świadectwem słuszności owej zasady solidarności ludów — nawet w obliczu tymczasowej klęski.

¹⁵⁷ Raporty prokuratora de Vallée z Wersalu, 25—26 października 1849, AN, BB¹⁸ 1478, nr 7526.

¹⁵⁸ TP 10 listopada.

¹⁵⁹ W. Mickiewicz, *La Tribune des Peuples*, s. 39—40.

¹⁶⁰ Ich zestawienie, A. Mickiewicz, *Dzieła* t. XII, s. 311.

¹⁶¹ Obficie cytuje artykuły Mickiewicza zwłaszcza Lebey.

области т. е. из Турии. Однако до этого не дошло вследствие разрушения аббатства прусскими набегами.

Связь между актом Экберта и покушениями Тевтонского ордена на добжинскую землю по всей вероятности никогда не будет вполне выяснена. Роль, предназначенная шпетальскому аббатству, рисуется не вполне отчетливо вследствие его кратковременной деятельности и уничтожения значительной части его архива. Общая географическая и социальная исходная база рассматриваемых действий, направленных против польской добжинской земли, их полное совпадение с целями Тевтонского ордена свидетельствуют о том, что они инспирировались одним и тем же центром.

Эва Малечинска

УЛЬРИК СТАДЛЕР НА ФОНЕ СУДЬБЫ МОРАВСКИХ АНАБАПТИСТОВ В СОРОКОВЫХ ГОДАХ XVI СТОЛЕТИЯ

Автор анализирует отношение феодалов исповедующих анабаптизм после Мюнстерской коммуны, и приходит к выводу, что оно не было однородным, а наравне с преследованиями имели место и признаки терпимости по отношению к тем группам, которые отказывались от восстанческих стремлений. На фоне обстановки в среде моравских анабаптистов представлена идеологическая позиция Ульрика Стадлера указывая на различия существовавшие между ним а гюттеровскими братьями. Именно эти расхождения, а не только преследования были причиной переселения группы Стадлера на восток в Польшу. Сношения с Тенчинскими, во владениях которых поселилась группа Стадлера, завязались вероятно при посредничестве словацких анабаптистов и Херонима Лаского. Поселение у Тенчинских не оказалось однако прочным, мимо некоторой терпимости с их стороны. Причиной этому были антианабаптистские указы Сигизмунда Старого а также стремления приказчиков во владениях Тенчинских обращаться с анабаптистами как с крепостным крестьянством.

Стефан Кеневич

ИСТОРИЯ ЖУРНАЛА „ТРИБУНА НАРОДОВ” АДАМА МИЦКЕВИЧА

„La Tribune de Peuples” издавалась в Париже на французском языке в качестве ежедневного журнала с 15 марта 1849 г. под редакцией Адама Мицкевича. Своей целью журнал ставил себе защиту республики и защиту прав наций, борющихся за свободу. С журналами сотрудничали кроме французов польские, италианские, немецкие, русские, испанские и др. революционные деятели. Не рассматривая подробно идеологии журнала автор дает краткий очерк его истории на фоне тогдашнего положения парижской прессы. В этот упадочный период

революции „Трибуна Народов” своим внешним видом и ценой абонамента стала похожей на прессу „левых”. Выходила один раз в день, утром. С 28 мая издавалось вечернее приложение. Ежедневный тираж нам не известен. Журнал не был экономически независим, его финансировал гр. Ксаверы Браницки. Версия о близком якобы отношении „Трибуны” с лагерем Чарторыского до сих пор не нашла подтверждения. Заглавие журнала было, быть может отголоском демократического журнала „La Tribune” 1828—35 годов.

Мицкевич в роли главного редактора в марте и в начале апреля помещал в журнале почти ежедневно передовую либо какую нибудь заметку. Потом его сотрудничество в журнале стало менее активным.

В текущих международных вопросах „Трибуна” поддерживала борьбу немецких демократов, за конституцию, хотя вполне критически относилась к баденскому восстанию. Несколькое раз с полным одобрением журнал цитировал орган Маркса: „Новую Рейнскую Газету”. Строго осуждал Карла Альберта за его капитуляцию после битвы под Новарой, а напротив одобрял политику Мацзини и Римской Республики. „Трибуна” возвышала героические подвиги польских повстанцев, в особенности борющихся в Венгрии, создавая таким образом миф нации революционеров, готовой сражаться до последней капли крови за свободу мира. Венгерскому вопросу после некоторых колебаний журнал признал полную поддержку, нападая зато всеми силами на габсбургскую монархию.

В статьях о России „Трибуна” регистрировала явления распространявшихся там внутренних брожений (м. проч. в связи с арестованием петрашевцев).

По французским вопросам „Трибуна” заявила 28 апреля о присоединении к программе демократической и социалистической прессы, а её представитель вступил в постоянный её комитет, не принимая впрочем в нем более активного участия. В избирательной борьбе 1849 г. журнал выступал сообща с крылом красных представляя свои столбцы статьям социалистического оттенка, хотя и не высказывался в пользу ни одной из модных тогда систем. Журнал первоначально старался уклоняться от непосредственных нагонок на Людовика-Наполеона. Сам Мицкевич порицал бонапартизм, однако защищал наполеонскую идею, как инструмент освобождения Европы. Его надежды на конфликт президента с правым крылом Национального Соборания не сбылись, Людовик-Наполеон ясно поддерживал римский поход ген. Удинога. В связи с этим 24 мая, в момент когда „Трибуна” предпринимает стремительную атаку против президента, прекращается также цикл печатанных в журнале статей Мицкевича. Это не обозначает прекращения сотрудничества поэта с журналом. Это скорее доказывает, что поэт молча констатировал ошибочность своей политической линии.

В период от марта до июня 1849 г. „Трибуна Народов” тесно сотрудничает с другими органами „левых”: „Le Peuple”, „La Démocratie Pacifique”, „Le Journal de la Vraie République”, „La Révolution Démocratique et Sociale”. Журналы эти систематически пользуются материалами органа Мицкевича. Аналогично поступает итальянская пресса. Многие цитаты из „Трибуны” находим также в польской прессе, печатаемой в Познани. Недоброжелательно на счет этого журнала высказывались польские консерваторы. Подобно всей своей левой прессе „Трибуна Народов” поддержала неудачную манифестацию от 13 июня (несмотря на то, что во время позднейшего следствия старалась уменьшить свое участие в манифестации. Вследствие репрессий журнал был приостановлен; издание было возобновлено после отмены осадного положения 1 сентября 1849 г. К этому времени французское правительство оказало нажим на иноземных сотрудников журнала под угрозой высылки их из Франции.

Формально с тех пор в редакции занимались одни лишь французы. Мицкевич посылал в редакцию свои статьи секретно. Тон журнала в период репрессии и общего стихия революционной волны стал спокойнее, но „Трибуна“ питает теперь гораздо меньше иллюзий по отношению к президенту, много места посвящает процессу участников манифестации 13 июня, живо занимается рабочим вопросом. В октябре гр. Браницкий под давлением французской полиции отказал дальнейшей финансовой поддержки. Вследствие вмешательства русского посольства Мицкевич под угрозой удаления из Франции был принужден публично объявить (16 октября), что уходит от участия в журнале. Его французские товарищи старались вести редакцию журнала в прежнем духе. „Трибуна“ однако подверглась конфискации, а судебный процесс в чрезвычайном суде в Версале выпал не в пользу журнала.

10 ноября журнал перестал выходить в свет. Кажется, что журнал этот, хотя и не особенно популярный и влиятельный, оказал некоторое влияние на формирование французского общественного мнения в области международных вопросов.

Автор использовал кроме полного комплекта „Трибуны“ и ежегодников левого крыла парижской прессы, также небольшое число архивных материалов, хранящихся в „Archives Nationales“ в Париже.

Хенрик Верэшицки

„ОТЕЛЬ ЛЯМБЭР“ И ЛАГЕРЬ БЕЛЫХ НАКАНУНЕ ЯНВАРСКОГО ВОССТАНИЯ

Используя архивные материалы архива Чарторижских автор излагает, как формировались отношения т. наз. „Отель Лямбэр“ в 1860—1863 гг. с социально близкой ему средой в Польше, а в 1862—1863 г. с Дирекцией белых, охватывающей более обширные в социальном отношении круги местных деятелей. После крымской войны, в особенности же с окончанием итальянской войны 1859 г. понизился авторитет фамилии Чарторижских в великошляхетском лагере в Польше. Это м. пр. заметно из факта, что теперь консервативные круги не колебались вспомогать деньгами более демократические круги на эмиграции напр. Мерославского и Эльжановского. По мере роста национального движения в стране „Отель Лямбэр“ всё больше принимал роль исполнителя инструкции получаемых из Польши; это было очевидно связано с получаемыми отсюда денежными пособиями.

Уже в 1860 г. Чарторижские желая присоединиться к ожидаемому оживлению национального движения в Польше и связанной с этим возможности актуализации польского вопроса на международном поприще, провели внутреннюю реорганизацию парижского „бюро“, и стали быстро устанавливать широко задуманную сеть корреспондентов в Польше. Это ставалось в тесной связи с приёмом руководства молодым князем Чарторижским Владыславом. В начале лучше всего, организовалась сеть корреспондентов на землях прусской и австрийской Польши. Лишь в последний момент перед самым началом манифестации 1861 г. были завязаны организационные контакты с Королевством Польским.

Первые попытки дипломатической акции Чарторижского в эти годы, а именно продемонстрирование солидарности аристократии всех польских земель во время съезда трёх государей в Варшаве 1860 г. не имели успеха, а когда с февраля

des Chevaliers Teutoniques concernant Dobrzyń ne seront certainement jamais éclaircis. Le rôle destiné à l'abbaye de Szpetal ne peut être que deviné en raison de sa courte activité et de la perte presque totale de ses archives. La base géographique et sociale qui unit les actions décrites ici, la façon dont elles correspondent aux buts de l'Ordre Teutonique, semblent indiquer cependant la source commune de leur inspiration.

Ewa Maleczyńska

ULRYK STADLER ET LE SORT DES ANABAPTISTES MORAVIENS DURANT LA CINQUIÈME DÉCADE DU XVI-E SIÈCLE

L'auteur soumet à l'analyse l'attitude de l'aristocratie féodale par rapport à la secte des Anabaptistes après la „Commune de Münster” et elle constate le manque d'uniformité de cette attitude, car, à côté de répressions, on voit des manifestations de tolérance vis-à-vis des groupes qui renonçaient à des soulèvements armés.

L'article rend compte de la situation des Anabaptistes en Moravie et s'occupe en particulier de l'attitude idéologique de Stadler, indiquant les différences qui la distinguait des autres groupes de cette secte. Ce furent justement ces différences et non pas uniquement les persécutions qui décidèrent de l'émigration du groupe de Stadler en Pologne. Stadler réussit à y nouer des relations avec la famille Tęczyński, dans les domaines de laquelle le groupe put s'établir. Il se peut que ces relations furent nouées grâce à l'entremise des Anabaptistes Moraviens et de Jérôme Łaski.

Cette colonisation anabaptiste en Pologne fut pourtant de courte durée, malgré une certaine tolérance de la part des Tęczyński. Les décrets du roi Sigismond I, dirigés contre les Anabaptistes, ainsi que la tendance des administrateurs des domaines à traiter les Anabaptistes en serfs, les incita après quelques années à un nouveau départ.

Stefan Kieniewicz

L'HISTOIRE DE LA „TRIBUNE DES PEUPLES“ D'ADAM MICKIEWICZ

La „Tribune des Peuples” était un quotidien publié à Paris, en langue française, à partir du 15 mars 1849, et dirigé par Adam Mickiewicz. Il se proposait comme but la défense de la République et des droits des nations luttant pour leur liberté; outre les Français, divers révolutionnaires, polonais, italiens, allemands, espagnols et russes y collaboraient. Sans étudier de plus près l'idéologie du journal, l'auteur retrace son histoire en relation avec les vicissitudes de la presse parisienne contemporaine. A cette époque de fin de révolution, la „Tribune des Peuples” s'assimilait par son aspect extérieur et son prix d'abonnement à la presse „rouge”. Elle parais-

saît une fois par jour, le matin; depuis le 28 mai, une feuille du soir était également publiée. Nous ignorons le tirage exact du journal; le fait est qu'il était subventionné par le comte Xavier Branicki. Les suppositions concernant l'existence de relations intimes entre la „Tribune” et le parti Czartoryski n'ont pas été corroborées jusqu'ici.

Le titre du journal se rattachait, peut-être, au journal de la gauche „La Tribune”, publié de 1828 à 1835.

En mars et au début d'avril 1849, Mickiewicz, rédacteur en chef, publiait presque journalièrement dans la „Tribune” un article de fond ou une note. Dans la suite, sa collaboration immédiate devint moins active.

Dans les questions internationales courantes, la „Tribune des Peuples” soutenait la gauche allemande dans sa lutte pour une constitution du Reich, tout en adoptant une attitude réservée vis à vis de l'insurrection de Bade; elle citait à plusieurs reprises avec approbation la „Neue Rheinische Zeitung” de Karl Marx. Elle condamnait sévèrement la capitulation de Charles Albert après Novare et exprimait sa solidarité avec Mazzini et la République de Rome. Elle relevait les exploits héroïques des insurgés polonais, surtout de ceux qui luttaient en Hongrie. Elle construisait en parlant des Polonais le mythe d'une nation de révolutionnaires, prête à lutter jusqu'à la dernière goutte de sang pour le liberté du monde. Après certaines hésitations de début, le journal accordait son plein appui à la cause hongroise, attaquant par contre violemment la monarchie des Habsbourg. Ecrivant sur la Russie, la „Tribune des Peuples” notait tous les symptômes du ferment intérieur qui s'y faisait sentir entre autres, à l'occasion de l'arrestation du groupe de Pietraszewski.

En ce qui concerne les affaires françaises, la „Tribune” proclama, avec un certain retard (le 28 avril) son adhésion au programme de la Gauche, et son représentant entra au „Comité Permanent de la Presse Démocratique et Sociale” sans prendre d'ailleurs une part active à ses travaux. Lors de la campagne électorale de 1849, la „Tribune” faisait cause commune avec la Gauche et ouvrait ses colonnes aux articles de tendance socialiste, sans toutefois se prononcer pour aucun des systèmes alors à la mode. Le journal s'efforçait d'abord de ne pas attaquer directement Louis-Napoléon. Mickiewicz, lui-même condamnait le „bonapartisme”, mais défendait par contre l'idée napoléonienne comme un instrument de libération de l'Europe. Ses espoirs d'un conflit entre le Président et la Droite de l'Assemblée Nationale ne furent pas réalisés et Louis Napoléon prêta ouvertement son appui à l'expédition de Rome. Ainsi, le 24 mai, au moment où la „Tribune des Peuples” ouvre une campagne violente contre le Président, va s'interrompre la série des articles que Mickiewicz y publiait. Ceci ne veut nullement dire que le poète ait rompu sa collaboration avec le journal; il semble qu'au contraire, Mickiewicz reconnaissait, par son silence l'erreur de la ligne politique adoptée jusqu'à ce moment.

De mars jusqu'en juin 1849 la „Tribune des Peuples” collabore étroitement avec d'autres organes de la Gauche: „Le Peuple”, „La Démocratie Pacifique”, „Le Journal de la Vraie République”, „La Révolution Démocratique et Sociale” profitent régulièrement des matériaux de la „Tribune”; la presse italienne fait de même. Nous trouvons de nombreuses citations de la „Tribune des Peuples” dans la presse polonaise de Poznań. Par contre, l'opinion conservatrice en Pologne en parle sans sympathie.

Comme toute la presse de Gauche, la „Tribune des Peuples” soutint l'infortunée manifestation du 13 juin bien qu'au cours de l'instruction judiciaire, elle essayât d'amoindrir la part qu'elle y avait prise. Au cours des représailles qui sui-

virent, le journal fut suspendu; la publication en fut reprise, l'état de siège une fois terminé, le 1 septembre 1849. Le gouvernement exerça alors une pression sur les collaborateurs étrangers du journal, leur défendant d'y publier leurs articles, sous peine d'être expulsés de France. Officiellement, seuls des Français travaillaient à la rédaction. Mickiewicz y envoyait ses articles clandestinement. En ce temps du reflux général de la vague révolutionnaire, le ton du journal devient plus modéré. Cependant, la „Tribune” nourrit maintenant moins d'illusions à l'égard du Président, consacre beaucoup de place au procès des inculpés du 13 juin, s'intéresse vivement à la question ouvrière. En octobre, Branicki, sous la pression de la police dut retirer au journal son appui financier. Sur une intervention de l'Ambassade russe, Mickiewicz, menacé d'être expulsé de France, dut le 18 octobre déclarer publiquement qu'il cessait d'y collaborer. Ses collègues français s'efforcèrent encore de continuer de rédiger le journal dans le même esprit. Cependant la „Tribune” subit une confiscation et le verdict de la Haute Cour de Versailles lui fut défavorable. Le 10 novembre la „Tribune des Peuples” cessait de paraître. Il semble que ce journal, bien qu'assez peu lu et peu influent, ait pourtant exercé une certaine influence sur la formation de l'opinion publique française en ce qui concernait les affaires internationales.

Dans cet article l'auteur a tiré parti, à part du recueil complet de la „Tribune des Peuples” et de la presse parisienne de gauche, de certains matériaux conservés aux Archives Nationales de Paris.

Henryk Wereszycki

L'HÔTEL LAMBERT ET LE PARTI DES BLANCS AVANT L'INSURRECTION DE 1863

S'appuyant sur les matériaux des Archives Czartoryski, l'auteur s'occupe des relations entre l'Hôtel Lambert et les éléments conservateurs du pays au cours des années 1860—63. Il s'attache spécialement aux rapports entre l'Hôtel Lambert et la „Direction des Blancs” qui assumait le contrôle du parti conservateur en 1862.

Depuis la Guerre de Crimée et surtout depuis celle d'Italie de 1859 l'autorité de la famille Czartoryski (résidant à l'Hôtel Lambert à Paris) faiblissait dans le camp de la haute noblesse polonaise vivant au pays. La preuve en est qu'on n'hésitait pas, dans ce milieu, à prêter une aide financière aux fractions démocratiques de l'émigration dirigées par Mierosławski et Elżanowski.

A mesure que le mouvement national se renforçait au pays, l'Hotel Lambert cessait de plus en plus de jouer un rôle dirigeant, et même son rôle d'inspirateur de l'activité du pays allait s'amoindrir. Il devait de plus en plus se borner à exécuter les instructions provenant du pays, ce qui, entre autres, était causé par la dépendance des renforts financiers envoyés à l'étranger.

Dès 1860 l'Hôtel Lambert, voulant se préparer à la recrudescence prévue du mouvement national et aux possibilités d'actualiser la cause polonaise sur le plan international, se réorganisa et se mit à établir en Pologne un vaste réseau de correspondants. Cette action était dirigée par Ladislas Czartoryski en tant qu'héritier désigné du vieux prince Adam. On organisa d'abord le réseau de correspondants en Poznanie et en Galicie; ce n'est qu'au dernier moment avant les manifestations